Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, poniedziałek 11 kwietnia 1938 Nr. 101

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

We Francji powstał nowy rząd

Gabinet Daladiera bez socjalistów

Paryż. 10. 4. (R) Premier Daladier utworzył nowy rząd.

O godz. 14.45 członkowie nowego rządu udali się do pałacu prezydenta republiki.

Oficjalna lista nowego rządu przedstawia się w sposób następujący:

Prezes rady ministrów i minister obrony narodowej — Daladier;

Wicepremier i minister koordynacji przy prezydium Rady ministrów — Chautemps.

Gospodarstwo narodowe — Raymond Patenotre.

Minister sprawiedliwości — Paul Reynaud.

Minister spraw wewn. — Albert Sarraut.

Minister spraw zagr. — Georges Bonnet.

Finanse — Marchandeau.

Roboty publiczne — Frossard.

Min. pracy — Ramadier.

Min. rolnictwa — Guy Lachambre.

Marynarka wojenna — Campinchi.

Kolonie — Georges Mandel.

Oświata — Jean Zay.

Emerytury — Champetier de Ribes.

Rolnictwo — Queille.

Handel — Gentin.

Ministerstwo poczt i telegrafów — Jules Julien.

Marynarka handl. de Chappedelaine

Zdrowie publiczne — Marc Rucart.

Socjaliści odmawiają udziału w rządzie Daladiera

Paryż, 10. 4. (R) W łonie socjalistycznej rady naczelnej, która obradowała wczoraj do późnej godziny w nocy zarysowały się dwie tendencje: Marceau Pivert, przewódca lewicy rewolucyjnej i Żyromski wypowiedzieli się przeciwko udziałowi socjalistów w rządzie Daladier, odmawiając mu wszelkiego poparcia. — Grumbach reprezentował drugą tendencję, będąc zwolennikiem udziału w rządzie Daladier ze względu na powagę sytuacji.

O godz. 2-giej w nocy posiedzenie rady naczelnej zostało zawieszone. Do godz. 3.45 obradowała komisja rezolucyjna. Po wznowieniu obrad przystąpiono do głosowania nad wnioskami, opracowanymi przez komisję. Dopiero o godz. 4.55 ogłoszono rezultaty głosowania rady naczelnej w sprawie stanowiska, jakie stronnictwo socjalistyczne ma zająć w stosunku do tworzącego się rządu Daladier. Przyjęto wniosek Severaca, wypowiadający się przeciwko udziałowi w rządzie. Został on uzupełniony przez poprawkę, zgłoszoną przez b. ministra spraw wewn. Dormoy, wyrażającą zaufanie socjalistycznej grupie parlamentarnej i komisji wykonawczej stronnictwa w sprawie określenia stanowiska w stosunku do przyszłego rządu. Prawdopodobnie chodzi tu o poparcie rządu Daladier, chociaż słowo to nie zostało użyte. Wniosek Severaca uzupełniony przez Dormoy został przyjęty 4330 głosami. Wnioski Żyromskiego i Marceau Pivera otrzymały znacznie mniejszą ilość głosów.

Obrady naczelnej rady socjalistycznej spowodowały pewną zwłokę w sprawach, związanych z tworzeniem nowego rządu. Daladier dopiero dzisiaj rano wznowił przerwane wczoraj wieczorem rozmowy. Wobec odmowy socjalistów wzięcia udziału w rządzie Daladier był zmuszony zwrócić się do ugrupowań umiarkowanych, reprezentowanych przez Paul Reynaud, Pietri i Mandela.

Rozmowy prem. Daladiera

Paryż, 10.4. (R) Daladier przybył dzisiaj rano o godz. 8.30 do ministerstwa wojny. Wchodząc do gmachu ministerstwa oświadczył dziennikarzom, iż będzie starał się jak najszybciej doprowadzić do uformowania gabinetu, jednak że będzie działał poważnie bez nadmiernego i niepotrzebnego pośpiechu. Daladier udał się niezwłocznie do swego gabinetu, gdzie rozpoczął pracę ze swymi współpracownikami. Po godz. 9 odwiedził go Guy Lachambre.

Około godz. 10-tej Daladier opuścił ministerstwo wojny, udając się do Izby Deputowanych by odbyć konferencję z Herriotem. Pół godziny później przyłączył się do nich Paul Reynaud.

O godz. 11-tej przyjął Daladier w ministerstwie wojny Paul Boncoura, który wychodząc z jego gabinetu oświadczył dziennikarzom, iż odbył z Daladier rozmowę na temat sytuacji zewnętrznej, i nie poruszał z Daladier spraw związanych ze składem przyszłego rządu.

Plebiscyt w Rzeszy

Berlin, 10. 4. PAT. Już od wczesnych godzin rannych, w lokalach wyborczych panował ruch niezwykle ożywiony. Lokal wyborczy dzielnicy ministerialnej w Berlinie oblężony był tłumami, pragnącymi ujrzeć dostojników Rzeszy, spieszących złożyć kartkę plebiscytową. Premierowi Goeringowi, który przybył do komisji wyborczej około godz. 13-tej zgotowano owację.

Udział głosujących był b. liczny. Organizacja składania głosów jest bardzo sprawna. O godz. 19-tej lokale wyborcze zostały zamknięte. Na ulicach w godzinach południowych niemal wszyscy przechodnie nosili już plakietki z głową kanclerza, wydawane po złożeniu kartki plebiscytowej.

Wiadomości, napływające z prowincji donoszą o licznym udziale ludności w plebiscycie już we wczesnych godzinach rannych.

Hitler głosuje

Berlin, 10. 4. PAT. Kanclerz Hitler powracając z Wiednia, natychmiast po przybyciu na dworzec anhalcki złożył swą kartkę plebiscytową w biurze wyborczym, zainstalowanym na dworcu.

W ślad za kanclerzem złożyli głosy towarzyszący mu minister Goebbels, szef S. S. Himmler, Rosenberg, dr. Lammers, szef prasy dr. Dietrich, Brueckner, oraz zastępca kanclerza min. Rudolf Hess, który powrócił z Wiednia nieco wcześniej i oczekiwał na dworcu przybycia kanclerza

Rząd mocny -- czy przejściowy?

KRAKÓW, 11 kwietnia.

Dla nikogo nie było nie spodzianką, że żądanych pełnomocnictw od Senatu Blum nie otrzymał i że na skutek tego podał się do dymisji. Może raczej niespodzianką był fakt, że parę tygodni temu, po ustąpieniu Chautempsa, Blum w ogóle uważał za stosowne stanąć na czele rządu. Było to o tyle bardziej zadziwiające, iż w swym pierwszym expose, Blum dość wyraźnie zaznaczył, iż sam zdaje sobie sprawę z przejściowego charakteru swego gabinetu. Zaś na tworzenie rządów efemerycznych można ostatecznie pozwolić sobie w okresie względnego spokoju politycznego, kiedy wszystko toczy się w sposób na ogół normalny. Ale w okresie kataklizmów, tuż nazajutrz po aneksji Austrii, tego rodzaju gabinet, jak prawie że stuprocentowy socjalistyczny rząd Bluma musiał już w chwili swych narodzin być przygotowany na to, że przeznaczeniem jego jest jedynie zdyskontowanie wszelkich możliwych niepowodzeń i przyjęcie na swe konto grzechów, zawinionych nie przez siebie, ale przez międzynarodową sytuację.



Premier Daladier (na lewo) opuszcza pałac prezydenta republiki na Polach Elizejskich, po utrzymaniu misji utworzenia nowego gabinetu. Towarzyszy mu b. premier Chautemps.

Blum mimo to podjął się tej niewdzięcznej roli. Został premierem jakkolwiek z góry wiedział, że wrogi mu Senat krzywym okiem patrzyć będzie na wszystkie jego poczynania i że przy pierwszej sposobności nie omieszka podstawić mu nogi. Niebezpieczeństwo było tym razem jeszcze groźniejsze i bliższe z tego względu, że Blum piastował w swym gabinecie równocześnie też funkcję ministra skarbu, czyli w dzisiejszej sytuacji Francji urząd nie tylko najbardziej odpowiedzialny, ale i najbardziej eksponowany, a może i najbardziej — beznadziejny.

Nastąpiło więc to, czego nie można było uniknąć. Senat francuski, wysłuchawszy programu finansowego Bluma, założył veto. Byli wprawdzie tacy, którzy radzili Blumowi, by zlekceważył votum nieufności Senatu i, opierając się o większość Izby posłów, rządził dalej. Ale to zalatywałoby primo pewnego rodzaju dyktaturą, a secundo taki rząd nie mógłby liczyć na poparcie radykałów, czyli tym samym znowu zmuszony zostałby do ustąpienia.

Blum zatem odszedł, a jakieś fatum, które zawisło ostatnio nad Francją sprawia, że w ciągu 4-ch zaledwie tygodni poraz drugi już, w chwilach pod względem międzynarodowym niezwykle doniosłych, Francja pozbawiona jest kierownictwa. Zarówno Anschluss jak i plebiscyt zastają Francję niestety w stanie rozprzężenia, bez żadnego adresu, bez odpowiedzialności za losy kraju gabinetu.

W chwili, kiedy Daladier utworzył rząd bez udziału socjalistów, tym dobitniej należy zaznaczyć, że hasło, jakie miał zamiar zrealizować Daladier, hasło dość szerokiej podstawy parlamentarnej dla nowego rządu, hasło „rządu mocnego", padło właśnie od — Leona Bluma. Ten socjalista, któremu tak często przypina się łatkę doktrynera, ten twórca i gorący zwolennik Frontu Ludowego, któremu niesprawiedliwie niejeden zarzut się stawia, on właśnie, nie kto inny jak on, i nie dawniej jak cztery tygodnie temu, przejmując z rąk prezydenta republiki misję tworzenia gabinetu, wystąpił z hasłem: „Od Thoreza do Reynanda". Dziś Daladier tę platformę tylko zwęża, eliminując z góry komunistów.

Rząd Daladiera, choć bez udziału socjalistów będzie musiał w każdym razie opierać się w dalszym ciągu także na większości Frontu Ludowego, powiększonej jeszcze o głosy umiarkowanej prawicy. W dzisiejszej konstelacji, kiedy partia socjalistyczna jest najliczniejszym ugrupowaniem w Izbie, eliminować jej z współodpowiedzialności za losy kraju niepodobna. W ciągu ostatnich tygodni też ustawiczne manewrowania radykałów podyktowane były dążeniem, do niezrażenia sobie socjalistów. Klucz sytuacji leżał też w decyzji Naczelnej Rady partii socjalistycznej. Od jej uchwał zależało, czy socjaliści przyjmą zaofiarowane im przez Daladiera teki, czy też będą popierać rząd od wypadku do wypadku, nie delegując swych przedstawicieli do samego gabinetu. Rada Naczelna zdecydowała się do tej drugiej ewentualności. Przejście grupy socjalistycznej do opozycji byłoby równoznaczne z ostateczną śmiercią Frontu Ludowego.

A prawica jest zadowolona. Nie tyle dlatego, że premierem ma zostać Daladier, ile przede wszystkim dlatego, że premierem przestał być Blum. A w nadziei, że ta zmiana jest tylko pierwszym krokiem do dalszych jeszcze zmian na prawo, gotowa do udziału w rządzie Daladiera, prawica desygnuje jako kandydatów do rządu Reynauda, członka tzw. „Alliance Democratique", oraz Mandela, który mimo żydowskiego pochodzenia, uchodzi za męża zaufania wszystkich ugrupowań prawicowych, nie tylko umiarkowanych, ale nawet i radykalniejszych. Warto przy tym zanotować wiadomość, podaną pierwotnie przez jedno z pism zagranicznych, że Mandel, któremu powierzono tekę min. kolonij, upatrzony był najpierw na kierownika projektowanego ministerstwa zbrojeń, ze względu na cechującą go szybkość decyzji i inicjatywę, czego dowody złożył poprzednio już, zasiadając w gabinecie francuskim. W tym wypadku mielibyśmy francuską odmianę Hore Belishy, jakkolwiek ministerstwo wojny spoczywałoby dalej w ręce Daladiera.

Nowy rząd Daladiera nie jest już właściwie czystym rządem Frontu Ludowego. Odbiega on już wyraźnie na prawo. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu udało się Daladierowi ten rząd utworzyć. Ale czy gabinet ten będzie istotnie rządem trwałym, i co więcej, czy, zgodnie z zapowiedzią premiera, będzie rządem mocnym? Odpowiedź na to pytanie otrzymamy dopiero wtedy, kiedy nowy ten gabinet będzie musiał przejść przez ogniową próbę życia.

H. P.

Manifestacje w Warszawie z okazji „dni kolonialnych"

Warszawa, 10. 4. PAT. W dniu dzisiejszym mieszkańcy Warszawy zamanifestowali swe stanowisko w sprawie uzyskania kolonii dla Polski.

O godz. 10 z rana odbyła się w sali kina „Colosseum" akademia kolonialna dla młodzieży.

Równocześnie wyruszył na ulice miasta korowód kilkudziesięciu udekorowanych samochodów, tworząc barwną defiladę gospodarczą.

Na ulicach Warszawy zwracał uwagę udekorowany, z wysokim smakiem artystycznym wóz tramwajowy, symbolizujący nasze dążenia do uzyskania dostępu surowców.

O godz. 12 w kinie „Praga" urządzono akademię kolonialną dla dzielnicy praskiej z przemówieniem i wyświetleniem filmu kolonialnego.

Centralnym punktem dnia było zebranie obywatelskie w gmachu Cyrku przy ul. Ordynackiej. Na hasła kolonialne zareagowała Warszawa bardzo żywo. Tłumy publiczności wypełniły cyrk, liczący 5.000 miejsc po brzegi. Sala była udekorowana zielenią, flagami narodowymi i Ligi Morskiej. Bardzo licznie stawiły się organizacje b. wojskowych i społeczne z pocztami sztandarowymi.

Na balkonach widnieje szereg transparentów z napisami: „Kolonie wzbogacają narody", „żądamy kolonii dla Polski" i t. p.

Na podium zajęło miejsce prezydium: gen. Stanisław Kwaśniewski — prezes zarządu głównego L. M. K., inż. Antoni Kamieński — prezes okręgu stołecznego L. M. K., dr. St. Kosiba, sekretarz okręgu.

Po odegraniu hymnu Bałtyku zagaił zgromadzenie inż. A. Kamieński, po czym wygłosił programowe przemówienie gen. St. Kwaśniewski, przedstawiając doniosłość problemu kolonialnego dla Polski. Przemówienie przerywane było hucznymi oklaskami obecnych. W wyniku zebrania uchwalono odpowiednie rezolucje.

Dzisiejsza manifestacja zakończyła się odegraniem przez orkiestrę hymnu narodowego.

Nad Warszawą krążył dziś samolot, rozrzucający ulotki propagandowe w sprawach kolonialnych.

Partia Hlinki gotowa wstąpić do rządu

Praga, 10. 4. PAT. „Slovensky Hlas" publikuje rozmowę z ks. Hlinką. Przewódca autonomistów słowackich oświadczył, że partia jego gotowa jest w każdej chwili wstąpić do rządu, o ile spełniony zostanie jej zasadniczy warunek, tj. autonomia Słowacji.

„Dzisiaj, kiedy jesteśmy zagrożeni mówi ks. Hlinka — Czesi powinniby zgodzić się na ustępstwa, które wzmocniłyby republikę. Ustępstwa te poczyniliby dla Słowaków, a nie dla obcych, a więc koniec końców dla siebie samych.

Równocześnie cała prasa czeska twierdzi, że słowacka partia ludowa ks. Hlinki nie reprezentuje całego narodu słowackiego, nie ma prawa przemawiać w jego imieniu, a nawet że naród słowacki bynajmniej nie życzy sobie autonomii. W takich warunkach trudno przypuszczać, by mogło dojść do zbliżenia między Czechami a Słowakami — zakończył ks. Hlinka.

Parlament brytyjski w obronie prześladowanej mniejszości żydowskiej

Interpelacje w Izbie Gmin o sytuacji Żydów w Niemczech, Austrii i Rumunii

Londyn, 10. 4. ŻAT. Na posiedzeniu Izby Gmin liberał Mander zainterpelował premiera, czy biorąc pod uwagę trudności, wyłaniające się dla innych państw na skutek licznych uchodźców z Niemiec, rząd nie rozważy pożądanych kroków w celu zapewnienia pełnej swobody obywatelskiej mniejszościom narodowym w Niemczech, bądź w drodze rokowań bezpośrednich, bądź też poprzez organa Ligi Narodów.

W zastępstwie premiera podsekretarz stanu Butler oświadczył, że rząd byłby gotów partycypować w międzynarodowej akcji dla uregulowania problemu uchodźców z Niemiec, jednakże sugerowana przez interpelanta akcja nie jest wykonana.

Mander: Biorąc pod uwagę zainteresowanie rządu brytyjskiego sprawami mniejszości narodowych w innych krajach, czy nie jest jego obowiązkiem czynić wszystko możliwe aby położyć kres okrucieństwom, zadawanym obecnie mniejszości żydowskiej w Niemczech?

Butler: Rząd robi wszystko co jest w jego stanie, lecz jak już zaznaczyłem, nie uważa sugestie interpelanta za właściwe.

Mander: Które państwa zaakceptowały propozycje rządu amerykańskiego w sprawie ujednoliconych metod niesienia pomocy uchodźcom politycznym i żydowskim z Austrii, i czy projektowane jest przedłożyć parlamentowi wniosek o dotację finansową na ten cel?

Butler: Propozycje rządu amerykańskiego zostały zaakceptowane przez piętnaście państw, mianowicie: Argentyna, Belgia, Brazylia, Kolumbia, San Domingo, Francja, Gwatemala, Haiti, Meksyk, Nikaragua, Paragwaj, Peru, Salwador, Szwecją, Urugwaj. Co się tyczy 2-giej części zapytania, to wniosek Stanów Zjednoczonych przewiduje, że emigracja uchodźców ma być finansowana przez prywatne organizacje poszczególnych krajów. Wobec tego nie jest aktualna sprawa dotacji parlamentarnej.

Mander: Które państwa odrzuciły propozycje amerykańskie?

Butler: Proszę o złożenie pytania na piśmie.

Mander: Czy rząd uczyni najlepszy użytek z okazji współpracy ze Stanami Zjednoczonymi w tym przedmiocie?

Butler: Tak, sir.

Artur Henderson: Czy premier mógłby udzielić informacji w sprawie pomocy Ligi Narodów dla uchodźców z Austrii?

Butler: Mam nadzieję, że wkrótce będą mógł złożyć oświadczenie w tej sprawie.

William Thorne: Ilu Żydów z Austrii przybyło do Palestyny i innych terytoriów mandatowych po dniu 12 marca?

Minister kolonii Ormsby-Gore: Brak mi odnośnych informacji. Co się tyczy Palestyny, warunki uzyskania zezwolenia na imigrację do tego kraju są dobrze znane. Odnoszą się one do Żydów z Austrii w równym stopniu jak do Żydów ze wszystkich innych krajów świata.

Mander: Jako sygnatariusz traktatów mniejszościowych, co rząd zamierza uczynić w związku z traktowaniem Żydów w Rumunii; czy nie jest projektowane przedstawić tę sprawę Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej; i czy w odniesieniu do Besarabii, której przyłączenie do Rumunii zaaprobowane zostało przez konferencję ambasadorów w dniu 20 października 1920 i ratyfikowane przez Wielką Brytanię, rząd podejmie jakieś kroki poza Ligą Narodów?

Butler: Co do pierwszej części zapytania odsyłam interpelanta do odpowiedzi poprzedniego ministra spraw zagranicznych z dnia 14 lutego rb. Co się tyczy drugiej części zapytania, nie jestem zdania, aby sugerowane przez p. Mandera kroki były w obecnych warunkach pożyteczne. Co się tyczy trzeciej części zapytania, traktat między aliantami a Rumunią w sprawie Besarabii z roku 1920 nie jest w mocy. Zresztą, traktat ten nie byłby zwiększył uprawnień rządu brytyjskiego jako sygnatariusza traktatu mniejszościowego z Rumunią.

David Adams: Czy premier nie byłby skłonny uzyskać od reprezentanta JKMości w Bukareszcie informacje dotyczące traktowania mniejszości żydowskiej przez obecny rząd rumuński, i w jakim stopniu jest ono zgodne z traktatem o mniejszościach, którego rząd brytyjski jest gwarantem?

Butler: Jest to sprawa, o której reprezentant JKMości winien, na mocy stałych instrukcji, donosić w odpowiednich terminach Foreign Office'owi, należy jednak wziąć pod uwagę, że obecny rząd rumuński objął urzędowanie dopiero 30 marca wieczorem, tak że byłoby nieco za wcześnie uzyskać informacje o intencjach rządu w danym przedmiocie. Wobec tego nie jest aktualna druga część pytania.

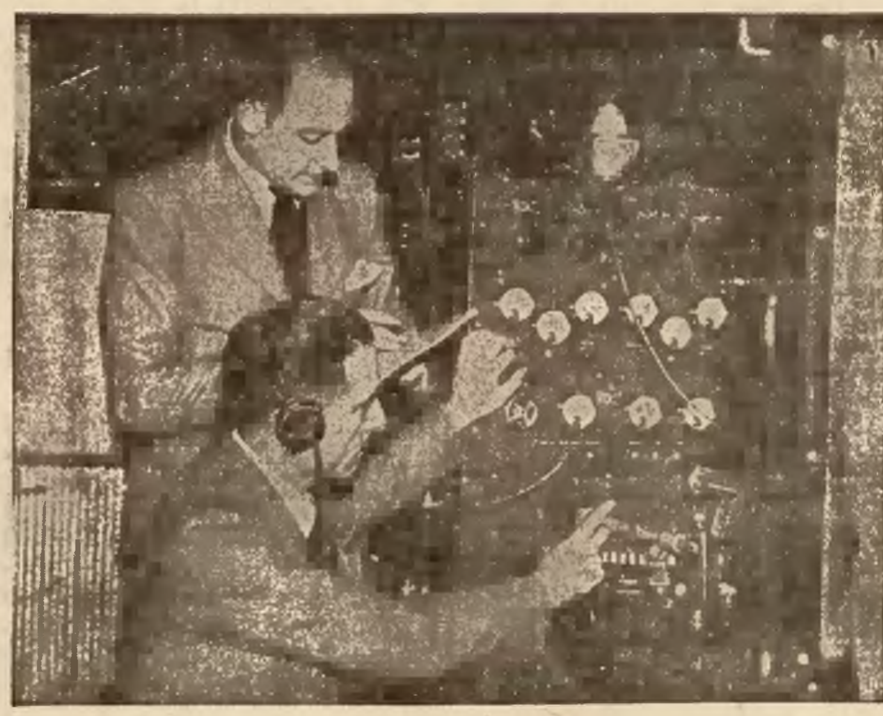
Wysoki Komisarz Palestyny zwiedza kolonie żydowskie w Galilei

Jerozolima, 10. 4. ŻAT. Wysoki Komisarz sir Harold MacMichael zwiedził w towarzystwie komisarza okręgowego Kirgbride i innych urzędników kolonię Degania, gdzie przyjął przedstawicieli kolonii żydowskich w Galilei. Wysoki Komisarz zwiedził przedszkola, muzeum rolnicze i inne instytucje.

W imieniu kolonistów powitał gościa J. Baratz, który zobrazował rozwój Deganii i sformułował szereg dezyderatów, szczególnie w zakresie bezpieczeństwa.

Wysoki Komisarz dał wyraz zadowolenia z powodu wysokiego poziomu gospodarczego i kulturalnego kolonii. Następnie Wysoki Komisarz zwiedził Naharie oraz elektrownię Ruttenberga nad Jordanem.

Najnowsze udoskonalenie służby prasowej dla Palestyny



Zdjęcie nasze przedstawia wnętrze ruchomej stacji nadawczej w autocarze, skonstruowanej przez znanego reportera międzynarodowego p. Maurice ZAJĄCA, rodem z Małopolski, który z ramienia prasy angielskiej wybiera się wkrótce do Palestyny, skąd relacjonować będzie drogą radiową wprost do redakcji światowej prasy o rozwoju wypadków, szczególnie w dziedzinie zwalczania terroru arabskiego.

Żydzi w przemyśle w województwie łódzkim

Warszawa, 10. 4. ŻAT. Wślad za badaniami nad strukturą gospodarczą Żydów w Warszawie i Łodzi, których wyniki są publikowane w miesięczniku „Jidisze Ekonomik“ przystąpił wydział Ekonomiczno-statystyczny Żydowskiego Instytutu Naukowego do opracowania wyników ostatniego spisu ludności dotyczących województwa łódzkiego. Liczby te są szczególnie ważkie ze względu na przemysłowy charakter tego województwa. Na 191.304 czynnych zawodowo w przemyśle przypadało w dniu spisu 34.060 Żydów czyli 17,8 proc. Z pośród wszystkich jednak Żydów czynnych w przemyśle nie więcej niż 763, tj. 2,3 proc. było zatrudnionych w zakładach przemysłowych 1—3 kategorii świadectw przemysłowych, natomiast 85,2 proc. pracowało w najmniejszych zakładach wykupujących świadectwa przemysłowe 8 kategorii, więc o charakterze wybitnie rzemieślniczym.

W całym przemyśle na terenie województwa łódzkiego pracowało 13,128 żydowskich i 107.565 nie-żydowskich robotników. Gdy jednak prawie 3/4 ogółu robotników żydowskich (73,8 proc.) było zatrudnionych w najdrobniejszych warsztatach rzemieślniczych, a zaledwie niespełna dwudziesta część (4,7 proc.) w wielkim przemyśle, to wśród robotników nie-żydowskich przeszło 1/3 część (34,4 proc.) pracowało w wielkich zakładach przemysłowych (1—3 kategoria świadectw przemysłowych), a nie więcej niż 41,6 proc. w przemyśle drobnym i rękodzielniczym.

BERNARD SINGER

W przededniu wojny sowiecko-japońskiej

Leon Blum padł w Senacie, co można było łatwo przewidzieć. Prowadził przeciwko niemu kampanię senator Caillaux oraz grupa prawicowych radykałów.

Nikt nie rozumiał, dlaczego Blum poraz drugi objął kierownictwo rządu. Lewica zapewniała, że jako premier weźmie w obronę rząd madrycki i że Francja uczyni wszystko, aby nie dopuścić do tego, by u jej granicy usadowił się nowy, niebezpieczny sąsiad. Tak się jednak nie stało. Blum nie zrozumiał, kiedy ma zejść z areny. Padł w Senacie, jakkolwiek komunistyczna „Humanite“ pouczała go, że votum nieufności, wyrażone przez Senat, nie może być dla rządu wiążące.

Sposób, w jaki Francja broniła Hiszpanii, może być bardzo pouczający dla Czechosłowacji. Francja miała żywotne interesy w Hiszpanii, była zainteresowana w tym, aby przy jej granicy nie operowały wojska włoskie, mimoto jednak pod naciskiem Anglii nie udzieliła pomocy rządowi madryckiemu. Czy zatem można przyjąć, że Francja zaangażuje się w Europie wschodniej?

Anschluss został uznany mimo, iż Francja i Anglia złożyły protest przeciw niemu. Plebiscyt zakończy całą tę dyskusję. Austria została otumaniona, wojskowymi marszami, które grano tu bez przerwy, a ciągłe werble zagłuszały wyborcę. Przez szereg dni nie dano mu po prostu czasu na zastanowienie się, radio i przemówienie wiecowe wbijały mu w głowę stale te same wykrzykniki: „Sieg!“ „Heil!“

Führer spędził dzień piątkowy w Linzu, a Austria znowu wiwatowała na jego cześć. Wciąż głoszono, jak to Berlin chce uszczęśliwić Austrię, „wykazując“, że przez uczestniczenie w planie czteroletnim Austria może liczyć na niebywały rozwój przemysłu.

Ta propaganda jednak nie wiele miała wspólnego z samą Austrią. Wzrok był skierowany w stronę Sudetów. Sam Wiedeń już nikogo nie interesuje, tam sytuacja jest już zupełnie jasna

Natomiast baczną uwagę śledzi się rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie. Przez dłuższy czas kroczyła Japonia po terytorium chińskim zupełnie bez przeszkód. Armia Czang Kai Szeka nie stawiała oporu. Jedynie partyzanckie oddziały prowadziły akcję bez większego znaczenia.

A oto nagle, w ostatnim czasie, nadeszły wiadomości, że armia chińska przeszła do ofensywy, a telegramy zapowiadały nawet marsz Chińczyków na Szanghaj.

Być może, że te wiadomości są przesadzone. Jednakowoż nota protestacyjna Japonii przeciwko interwencji Sowietów potwierdza w części słuchy o sukcesach armii chińskiej. Nota bowiem powołuje się na oświadczenia sowieckich pilotów, wziętych do niewoli.

Odpowiedź sowiecka utrzymana była tym razem w ostrym tonie. Litwinow między wierszami zaznacza, że rolę instruktorów w armii chińskiej objęli Niemcy pod kierownictwem gen. von Seeckta. Japonia do tej chwili nie wypowiedziała wojny Chinom, wobec czego Sowiety mają prawo wysyłać tam instruktorów. Mimochodem też wspomniano, że Japonia przestała płacić raty za kolej mandżurską.

Czy należy z tego ostrego tonu odpowiedzi sowieckiej wysnuć wniosek, że Rosja gotowa jest przyjąć wyzwanie japońskie, że Rosja miałaby zamiar zaryzykować ostry konflikt, w chwili, kiedy Japonia zaangażowana jest w Chinach? Czy Rosja uważa, że skoro konflikt taki jest nieunikniony, obecny moment jest raczej odpowiedni?

Trzeba przypomnieć, że jeszcze dwa lata temu liczono się z możliwością wojny sowiecko - japońskiej. Wtedy Rosja szukała poparcia w Ameryce. Marsz Japonii na Chiny zmniejszył niebezpieczeństwo konfliktu zbrojnego między Japonią a Rosją.

Dziś sprawa znowu wpływa na porządek dzienny. Narzuca się koncepcja, że ostry krok Sowietów stanowi próbę rozwiązania wewnętrznych trudności drogą konfliktu, który może doprowadzić do wojny. Czy Rosja jednak jest do wojny przygotowana? Już 6 lat Sowiety prowadzą akcję na Dalekim Wschodzie. Miasta i miasteczka nad Amurem zamienione zostały w twierdze, wybudowano potężne fortyfikacje podziemne. Z ostatnich procesów jednak wynika, że plan stworzenia baz wojskowych w Uralu nie dał dobrych rezultatów, fabryki nie funkcjonują należycie, a cały przemysł metalurgiczny i chemiczny kuleje.

Charakterystyczną jest jednak rzeczą, że kierownictwo i nadzór nad komunikacją oddany został znowu w ręce Kaganowicza, który jest też komisarzem dla spraw ciężkiego przemysłu. Równocześnie objął Jeżow funkcję komisarza dla transportu wodnego. Świadczy to, że zagadnienia komunikacji są przedmiotem największego zaniepokojenia i że istnieje obawa, iż w krytycznych chwilach cała akcja może być sparaliżowana na skutek trudności transportowych.

Akcja na Dalekim Wschodzie musiałaby wywrzeć wpływ na wypadki europejskie. Są zdania, że Niemcy skorzystałyby ze sposobności i szukałyby drogi do Ukrainy wtedy, gdy Sowiety zaangażowane byłyby wojną z Japonią.

Być może, że ten zatarg zostanie zlikwidowany. Japonia miałaby za dużo trudności, prowadząc wojnę na dwóch frontach, a Sowiety mogłyby na konflikcie z Japonią dużo stracić. Sprawność wojskowa państwa, które pozbawiło się najlepszych militarnych dowódców stoi pod znakiem zapytania.

Mimo to jednak szanse wojny są dość duże, ponieważ widoki zwycięstwa z powodu kłopotów japońskich w Chinach, mogą przyspieszyć decyzję.

Jedna rzecz jest pewna: Uwaga Anglii i Ameryki znowu skoncentrowana jest na Dalekim Wschodzie.

Ostatnia broszura japońska o sytuacji japońskiej dyplomacji w Sowietach dowodzi, że Japonia przygotowuje się do ewentualnej kampanii.

W najbliższych dniach sytuacja na Dalekim Wschodzie zostanie wyświetlona. Marsz armii chińskiej stanowić będzie barometr polityczny stosunków japońsko - sowieckich. Dalszy postęp wojsk chińskich musiałby doprowadzić do konfliktu, co wywołało by komplikacje nie tylko w Azji ale i w Europie.

NA ARENIE POLITYCZNEJ

Polska — Hiszpania

W „Gazecie Polskiej“ ukazał się komunikat Polskiej Informacji Politycznej, organu MSZ. w sprawie sytuacji w Hiszpanii. Oto niektóre wyjmki komunikatu Pol. Inf. Pol.:

Stanowisko Polski wobec wojny domowej w Hiszpanii wynikało z ogólnych założeń polityki polskiej, zostało też jasno i wyraźnie określone od razu z początkiem wojny. Wystarczy przypomnieć, że Rząd Polski zdecydowanie obstaje przy zasadzie pozostawienia każdemu państwu zupełnej swobody kształtowania stosunków wewnętrzno-politycznych, przeciwstawiając się jednocześnie powstawaniu międzypaństwowych bloków ideologicznych, których istnienie grozi nader niebezpiecznymi perspektywami dla pokoju ogólno-europejskiego. Wychodząc z tych założeń Rząd Polski — bez względu na sympatię opinii publicznej kraju dla jednej czy drugiej spośród walczących ze sobą stron — zdecydowanie i konsekwentnie prowadził w odniesieniu do wojny hiszpańskiej politykę całkowitej nieingerencji.

Takie postawienie sprawy nie oznacza oczywiście braku zainteresowania opinii polskiej dla wydarzeń hiszpańskich i nie wyklucza bynajmniej spokojnej i realnej oceny sytuacji na półwyspie Iberyjskim, oceny tym bardziej obiektywnej, że opartej na uczuciach szczerej sympatii dla całego narodu hiszpańskiego.

Analizując zaś wytworzoną sytuację — stwierdzić należy dość jaskrawą różnicę położenia po obu stronach linii bojowej.

Warunki, istniejące na terytorium, podległym teoretycznie władzy rządu w Barcelonie, bardzo poważnie odbiegają od tego, co uważamy za naturalne — nawet w ciężkim czasie wojennym. Powiedzieliśmy „podległym teoretycznie“ — gdyż zarówno perspektywa odcięcia Barcelony od Walencji i Madrytu, jak też praktyczne wytworzenie trzech centrów władzy w wymienionych przed chwilą miastach przyczynia się do osłabienia pozycji i zredukowania możliwości skutecznego działania rządu barcelońskiego. Chaos spotęgowany jest częstymi zamieszkami i rozruchami, wywoływanymi najczęściej przez elementy anarchistyczne, a tłumionymi za pomocą bardzo ostrych środków. Stały i masowy terror stał się tu zresztą jedną z codziennych metod rządzenia, zwiększając tym wrażenie coraz trudniejszego panowania nad sytuacją.

W przeciwieństwie do tego, terytorium podległe władzy gen. Franco, a obejmujące już dziś około 4/5 całego kraju — —wykazuje coraz większą normalizację stosunków. Skomplikowane warunki nowoczesnego współżycia narodów wymagają bardziej wszechstronnego uregulowania. Toteż niektóre państwa, w zrozumieniu własnych interesów, weszły na drogę nawiązania stosunków de facto, jak np. Wielka Brytania przez mianowanie oficjalnego agenta rządu w Salamance. Inne państwa uznały rząd gen. Franco de iure.

Tego rodzaju kroki, zmierzające do normalizacji, współżycia z narodem hiszpańskim, są niewątpliwie koniecznym wynikiem trzeźwej i realnej analizy sytuacji wytworzonej w Hiszpanii po obu stronach frontu.

Przed Makabiadą Palestyńską

Tel Awiw, 10. 4. ŻAT. W zawodach sportowych Makabi, które odbędą się w okresie od 18 do 20 br. w Tel Awiwie, weźmie udział 3 tysiące żydowskich sportowców w Palestynie. Zapowiedziały też udział w zawodach znane pływaczki żydowskie z Austrii Judyta Deutsch i Ruth Langer oraz Gerda Gotlieb.

—oo—

Złagodzenie kary

Jerozolima, 10. 4. ŻAT. Naczelny dowódca angielskich sił zbrojnych w Palestynie gen. Wavel złagodził karę Eliaszowi Mizrachi, który skazany został przez sąd wojenny na rok więzienia za posiadanie rewolweru. Mizrachi'emu zamienioną tę karę na dwa miesiące więzienia.

Min. Ciano przybędzie do Warszawy

Około 20 kwietnia, przybędzie do Warszawy minister spraw zagranicznych Italii, hr. Ciano. Wizyta ministra Ciano będzie miała charakter oficjalnej rewizyty ministra Becka, który niedawno bawił w Rzymie. Poza tym jednak minister Ciano odbyć ma w Warszawie ważne rozmowy o aktualnych kwestiach europejskich, które wyłoniły się w ostatnich dniach.

Ustąpienie amb. Lipskiego?

W kołach dyplomatycznych utrzymują, że dotychczasowy ambasador polski w Berlinie, J. Lipski, kierujący tą placówką od r. 1933, ma niebawem ustąpić z zajmowanego stanowiska

WINCENTY RZYMOWSKI

GDYBY ŻYDÓW NIE BYŁO...

Dialog przygodny

W chwili największego nasilenia brutalnej propagandy antysemickiej, numer specjalny demokratycznego organu polskiego, poświęcony rozpatrzeniu zagadnienia żydowskiego w Polsce w sposób bezstronny i obiektywny, sine ira et studio, daleki od jakiegokolwiek banalnego sentymentalizmu filosemickiego, natomiast ujmujący problem żydowski pod kątem widzenia szlachetnej myśli demokratycznej i państwowej racji stanu, — jest czynem, który zasługuje na szczególne podkreślenie.

Numerowi specjalnemu tygodnika „Czarne na białem" poświęcimy jeszcze obszerne uwagi, a na razie pozwalamy sobie przedrukować z niego „Dialog przygodny" świetnego pisarza W. Rzymowskiego, demaskujący w sposób niezwykle trafny „ideologię" bojującego antysemityzmu.

RED.

— A gdybyśmy tak spytali was, panowie narodowcy, — was, którzy wszystkie sprawy polskie sprowadzacie do walki z Żydami...

— Tak. Do walki z odżydzeniem Polski, bo Żydów mamy w kraju za dużo.

— Otóż właśnie. Żydów jest w Polsce za dużo. I wy chcecie liczbę ich pomniejszyć...

— Tak jest. Pomniejszyć! Za wszelką cenę! Zmusić ich do emigracji. Obrzydzić im życie w Polsce! Bić! prać! ogładzać, upokarzać!

— Sposoby nie bardzo rycerskie. Ale czy przynajmniej skuteczne?

— Czy skuteczne? A to pyszne! Proszę przejść się jakąkolwiek z ulic, po której przewaliła się nasza ofensywa, czy panu nic nie mówi ten grzmot tłuczonych szyb, te potargane pejsy i brody, no — i te bojowe pikiety... Przecież każdemu z nas serce rośnie...

— Wiem, wiem. Ale czy to wam wystarcza? Czy choć jeden „krajowy cudzoziemiec" wskutek tego opuścił Polskę? Czy akcja wasza choćby o jeden procent zmniejszyła u nas liczbę Żydów?

— No, nie. Tego nie twierdzimy. Ale my stwarzamy klimat...

— Jaki klimat?

— Klimat antysemicki. Klimat nienawiści, która jest wielką dźwignią działania.

— Nienawiść, niewątpliwie, jest potężną namiętnością. Lecz czy należy ją wzbudzać i umacniać?

— O, my jej nie potrzebujemy budzić. Ona jest. Ona istnieje. My tylko korzystamy z tego jej zasobu, który jest w społeczeństwie gotowy, który jest wytworem i osadem panującego systemu. W systemie tym są i muszą być rządzący i rządzeni, bogaci i ubodzy, wykształceni i analfabeci, zdziercy i wyzyskiwani, elita i czerń, panowie i sługi. Tak było niegdyś, tak jest obecnie, a my chcemy, aby tak pozostało nadal. Bogactwo odmian, polegające na kontrastach między nędzą a zbytkiem, uważamy za najcenniejszą przyprawę życia. Rozumiemy jednak, że w takim porządku rzeczy na nizinach społecznych osadza się i gromadzi bezmiar krzywdy, bezmiar nienawiści. I gdybyśmy tej nienawiści, nagromadzonej w masach nie ujęli we właściwe kanały i nie skierowali we właściwą stronę...

— Uderzyłaby ona w as i w waszych patronów! I dlatego kierujecie ją... dlatego skupiacie ją na Żydach?

— A na kim? Na kim-że innym? Wszak uzasadnionej, głęboko usprawiedliwionej krzywdy i nienawiści społecznej na świecie dzisiejszym tyle, że gdyby jej nie ująć w karby, gdy nią nie pokierować, rozsadziłaby starą hierarchię, opartą na nawarstwieniach klasowych. Rozsadziłaby ten właśnie ustrój, który my chcemy podtrzymać. Bo my ustroju panującego wywracać nie zamierzamy. My tylko zająć w nim chcemy stanowisko czołowe. Na tym polega nasz przełom narodowy. Chcemy jajkiem święconym „przełamać się" z klasą panującą na znak wieczystego przymierza.

— To, co słyszę, jest bardzo ciekawe. I jakże daleko odprowadza nas od trzasku szyb, wybijanych w sklepach żydowskich. Rozumiem teraz, że bijąc Żydów, nie pytacie o skuteczność tej brutalnej metody. Chodzi wam o wyładowanie instynktów bojowych i fermentów, które w przeciwnym razie szukałyby sobie ujścia gdzie indziej... Ale powiedzcie mi tedy, czemu skupiacie się na Żydach? Wszak do takiej roli sztucznego upustu dla zbierającej rewolty społecznej nadawaliby się i inni.

— W zasadzie, tak. W praktyce jednak codziennej nikt do tego celu nie nadaje się lepiej od Żydów. Żydzi są dzisiaj ścigani przez potężne mocarstwa. Są niemal bezbronni. Otóż na bezbronnych najłatwiej jest ściągnąć zarzut, że są winni. Gdy Niemcy podczas wojny światowej stanęli wobec widma klęski, czyż nie runęła na ich głowę lawina piekielnych oskarżeń? Czyż przez szereg lat nie musieli dźwigać na sobie odium całego świata? Czyż nie zepchnięto ich poniżej Hunnów, a władców ich i wodzów czyż nie chciano wlec, jak złoczyńców przed międzynarodowy trybunał? A za co? Czy za to, że byli Niemcami? Nie! Za to, że byli słabsi! Skoro się uzbroili, odzyskali siłę i pokazali światu pięść opancerzoną, momentalnie reputację odzyskali i — dziś są przedmiotem podziwu! Tak, tak! Lawina nienawiści, którą dwadzieścia lat temu dźwigali Niemcy, przetoczyła się dzisiaj na barki Żydów. Dzisiaj oni uginają się pod jej ciężarem. Więc dzisiaj ich właśnie można kopać bezkarnie, można oskarżać o wszystko, można poniewierać i deptać. A przy tym...

— Przy tym — co?

— A przy tym Żydzi w sposób niezmiernie jaskrawy — a więc podatny dla demagogii — łączą w sobie dwa bieguny społeczne: biegun bogactwa i biegun nędzy. Gdy więc wzrasta bunt przeciw tyranii pieniądza wskazujemy palcem bankierów żydowskich, i walka z powszechnych wyzyskiem plutokracji od razu umiejscawia się na odcinku walki z żydostwem.

— Świetnie!

— No, widzi pan! A gdy organizuje się radykalizm społeczny my wysuwamy Żyda na odwrotnym krańcu: Żyda biedaka. Radykalizm społeczny kojarzymy wtenczas z siedliskiem i aspiracją nędzy żydowskiej. Stronnictwa przebudowy socjalnej nakrywamy chałatem żydowskim — —i... i... i gdzież jest kołtun, który by tej maskaradzie nie dał się unieść?

— Rzeczywiście! Strategia wyborna. Czy jednak nie prowadzi ona do obniżenia typu walki? Do wynaturzenia charakteru bojownika?

— To trudno. Każda walka powoduje koszta.

— Oczywiście. Tylko, że koszta naszej walki z Żydami płaci cały naród. I koszta te są wcale wysokie. Składa się na nie posiew anarchii, zdziczenie obyczajów, ruina wyższych zakładów naukowych, deprawacja młodzieży...

— To i cóż. Tym gorzej — dla narodu! My walik swej i swych metod wyrzec się nie możemy. A obniżenia kultury się nie boimy, bo ono jest naszym sprzymierzeńcem. Aby zwyciężyć musimy całe społeczeństwo ogłupić do swojego poziomu. Jest to rzecz niełatwa. Ale wiele w tym kierunku już uczyniono. Barbarzyństwo jest naszą siłą. Pierwotność — naszym najlepszym arsenałem broni. Czym przekonywa hitleryzm swoich poddanych? Argumentami? — Nie. Rykiem i paradą uniformów. Proszę posłuchać przemówień propagandy berlińskiej! Otóż, my chcemy sprowadzić naród polski na taki poziom, aby ryk starczył mu za dowody; terror — zastąpił przekonania. A wtenczas o totalizm nie trzeba będzie walczyć. Wtenczas totalizm sam przyjdzie, jako forma

W Musee Grevin

Świat złudy i przeszłości

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w kwietniu.

Pomimo słonecznej pogody i wiosennego **nastroju**, tłumy Paryżan, całe rodziny w asyście głośno wyrażających swoje wrażenia dzieci, wybierają się w niedzielę do słynnego na świat cały przybytku złudy „Musee Grevin" przy bulwarze Montmartre.

Kto wchodzi po raz pierwszy do „gabinetu figur woskowych" doznaje dziwnych wrażeń. Widzi się tam ludzi znanych z pism, z ekranu, z ulicy; ma się po prostu ochotę podejść do nich i przemówić. Złudzenie jest kompletne. Poza programem „oficjalnym" muzeum przygotowało szereg niespodzianek. Człowiek pragnie się czegoś dowiedzieć, zbliża się więc do drzemiącego na krześle woźnego i zadaje mu pytanie. Ale nie dostaje odpowiedzi, albowiem woźny... także jest figurą woskową!

Na ławkach, obok zwiedzających, siedzą figury woskowe, które na pierwszy rzut oka nie sposób odróżnić od publiczności. Za jakimś słupem stoi... Charlie Chaplin w swoim tradycyjnym stroju włóczęgi. Gdyby nie to, że jest trochę... za młody, możnaby się naprawdę pomylić!

Nieco dalej chcemy przeprosić jakąś panią, która zasłania nam widok, ale dama... nie rusza się! Znowu figiel.

Niejeden Don Juan dał się z pewnością nabrać, zajrzawszy przez uchylone drzwi, za którymi dość frywolnie milода dama... z wosku poprawia sobie podwiązkę.

Przyjrzyjmy się jednak „oficjalnej" wystawie. Zaraz na wstępie, po prawej stronie, wpadamy na znanego reżysera filmowego, Leona Poirier, który reżyserują jakąś scenę. Na ziemi leży karton z napisem: „Silence! On tournee". To atelier filmowe. Jakiś amant w kostiumie historycznym porywa damę w świetle jupitera, skierowanego w ich stronę przez klęczącego elektrotechnika, pod okiem czujnego operatora. A na boku jakiś rycerz w zbroi częstuje papierosem baletnicę czy statystkę.

Nieco dalej wpadamy w świat polityczny: loża w parlamencie. W kuluarze stoi grupa polityków: Leon Blum, Paul Boncour, Camille Chautemps, Georges Bonnet. Możnaby im po prostu podać rękę! Za kuluarem Izby Deputowanych odnajdujemy lożę w Pałacu Sportowym podczas wyścigów. Wśród sportowców (Pétra, Pélissier) peroruje Tristan Bernard, mały, z dużą siwą brodą. W loży Opery spotykamy znane osobistości teatralne. Żywą rozmowę prowadzą: Sacha Guitry, Marguerite Moreno i komik Michel Simon. Po przeciwległej stronie sali stoją opozycjoniści: pułkownik de la Rocque i Jacques Doriot.

W drugim kącie trzej dyktatorzy Europy: Stalin, Mussolini i Hitler, a nieco dalej — generał Franco. Wszyscy stoją frontem do publiczności. Można przyjrzeć się im z bliska. Tu można bezkarnie powiedzieć Stalinowi, co się myśli o ostatnich procesach moskiewskich!

Osobno wymienić należy całą serię obrazów historycznych, odtworzonych z niezwykłą precyzją i kunsztem. Kilka scen odtwarza nam dzieje Joanny d'Arc, Rewolucji Francuskiej, Napoleona. Niezwykle nastrojowo wygląda scena śmierci Napoleona, barwne jest spotkanie Franciszka I z Henrykiem VIII, ponury — proces Marii Antoniny. Obray historyczne wykonane są niezwykle barwnie i bogato.

K. F.

oblekająca gotową treść. Rozumie pan teraz, do czego służy nam walka z Żydami? A raczej — do czego służy nam Żyd?

— Tak, zaczynam rozumieć. Żyd — jest to w ideologii i strategii narodowców artykuł pierwszej potrzeby.

— Słusznie! On nam rozgrzewa krew. Walka z nim wdraża ludzi do rządów „silnej ręki“. Uczy „trzymać za mordę“. Pod tym względem Żydzi są nie-do-za-stą-pie-nia! I powiem panu coś jeszcze w sekrecie. Gdyby Żydów nie było...

— ...Trzeba by ich wymyśleć!

— Zgadł pan! Ależ pan rozumuje jak urodzony narodowiec! Czołem, druhu!

JÓZEF DIETL — wielki prezydent miasta Krakowa

KRAKÓW, 11 kwietnia.

W dniu 4 czerwca br., równocześnie z otwarciem wielkiego „Festiwalu Sztuki Polskiej“ i „Dni Krakowa“, nastąpi w Krakowie uroczyste odsłonięcie okazałego pomnika dra Józefa Dietla, jednego z największych obywateli Krakowa ubiegłego stulecia, pełnego niespożytych zasług pierwszego po wprowadzeniu autonomii prezydenta miasta, lekarza o sławie europejskiej, profesora i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Miasto uczciło kiedyś pamięć jego nadaniem jego nazwiska okazałej ulicy i plantom, założonym na miejscu starego koryta Wisły, zasypanego z jego inicjatywy. Poza tym kosztem Gminy wydane zostało w r. 1928 jako w 50-ą rocznicę zgonu znakomitego obywatela wielkie zbiorowe dzieło, poświęcone jego życiu i zasługom. Do tych objawów kultu dla pamięci dra Dietla przybywa obecnie w 60-ą rocznicę jego zgonu piękny pomnik, ufundowany przez powołany do tego celu Komitet Obywatelski i Gminę m. Krakowa. Pomnik ten, który stanie prawdopodobnie obok ratusza w pobliżu kościoła OO. Franciszkanów, jest świetnym dziełem prof. Xawerego Dunikowskiego.

Szczegółowemu przedstawieniu pracowitego życia i wielostronnej działalności dra J. Dietla poświęcona została niezwykle ciekawa prelekcja dziekana U. J. prof. dra Franciszka Waltera, wygłoszona na ostatnim 76-ym zebraniu Tow. Miłośników hist. i zab. Krakowa w Muzeum Przemysłowym. W głęboko ujętych wywodach przedstawił prof. Walter tło epoki, w której żył dr Dietl, pamiętnej dla Małopolski aż do nadania autonomii przez rząd wiedeński niezliczonymi uciskami i zakusami germanizacyjnymi. Sam Dietl urodził się w r. 1804. w Podbużu w pow. drohobyckim z ojca Niemca, urzędnika austriackiego, i matki z domu Kulczyckiej, pochodzącej z drobnej szlachty galicyjskiej. Po ukończeniu gimnazjum w N. Sączu, gdzie ojciec był prefektem kameralnym podjął w r. 1820 studia filozoficzne we Lwowie, a po chlubnym złożeniu egzaminów, wyruszył w r. 1823 do Wiednia, gdzie przepędził szereg lat, poświęcając się gruntownym studiom medycznym i zawodowi lekarskiemu. Mimo znacznych zrazu materialnych trudności, dzięki sile woli, pracowitości i niezmiernemu zamiłowaniu wiedzy, rychło wybił się na czoło młodych lekarzy i uczonych wiedeńskich. W r. 1833 objął stanowisko kierownika spitala w dzielnicy Wieden, a po dziesięciu latach praktyki począł ogłaszać wyniki swych studiów, stawiających go w pierwszym szeregu najwybitniejszych reformatorów medycyny. Torując nowe drogi tej wiedzy, postanowił oprzeć ją nie na przestarzałych lekach, lecz na wierze w siły i moc natury ludzkiej. Zdobył sobie bezgraniczne zaufanie cierpiących i głęboki podziw świata naukow. Poglądy jego, stanowiące zasadniczą reformę metod leczenia, są dotych czas znane w nauce pod nazwą „manifestu szkoły wiedeńskiej.“

Tę tak świetną karierę wiedeńską porzucił Dietl w r. 1851 dla małego wówczas i cichego Krakowa, dokąd wezwał go Uniwersytet Jagielloński celem objęcia katedry chorób wewnętrznych i kierownictwa kliniki. Tu natychmiast dał poznać całą wielkość swej wiedzy, serca i ducha. Zasłynął jako znakomity, pełen miłości bliźniego lekarz, świetny pedagog i organizator kliniki, którą postawił na wyżynie europejskiej. Wnet potem dał się poznać jako nieustraszony bojownik o prawa języka polskiego. Walkę tę podjął w r. 1854, czyli w rok po wprowadzeniu przez rząd języka niemieckiego jako wykładowego. Wybrany w r. 1861 na posła do Sejmu galicyjskiego, i zaraz potem do Rady Państwa, kontynuował wytrwale walkę o język i szkołę polską. Z jego też inicjatywy Sejm w r. 1866 uchwalił utworzyć „Radę Szkolną Krajową“, i wedle jego wskazań opracował projekt ustawy językowej, dającej pełne prawa językowi polskiemu.

Powołany do godności rektora Uniwersytetu na rok 1861/2 zapisał się najchlubniej w jego dziejach. Wysoko podźwignął dostojeństwo Wszechnicy i uczynił z niej najwyższe ognisko oświaty dla wszystkich ziem polskich. Patriotyzm i walka o prawa Polski naraziły go Wiedniowi. Rząd nie zatwierdził dwóch ponownych wyborów Dietla na rektora, i w końcu przeniósł go nagle na emeryturę w r. 1865.

Z tą chwilą mógł już niepodzielnie poświęcić się służbie dla dobra Krakowa. W r. 1866 po nadaniu miastu autonomii wybrany został pierwszym prezydentem miasta, i na tym stanowisku w ciągu ośmiu lat rozwijał niezwykle pożyteczną działalność dla miasta. Słusznie może być uważany za twórcę podstaw nowoczesnego rozwoju Krakowa. Ogarnął i przebudował wszystkie dziedziny życia gospodarczego i kulturalnego w mieście. Uporządkował miasto, otoczył opieką zabytki, podjął restaurację walących się Sukiennic i rzucił inicjatywę założenia Muzeum Narodowego, zaprowadził kanalizację, straż pożarną i zabrukowanie ulic, założył gazownię, rozpoczął budowę szkół. Jako lekarz dbał zwłaszcza o zdrowie mieszkańców, walcząc wytrwale o higienę i czystość. Stoczył decydującą walkę z kołtunem, obaliwszy przesądy o szkodliwości obcinania tegoż, rozwinął pełną poświęcenia akcję przeciw epidemii cholery. Niespożytą zasługę położył na polu balneologii, przeprowadził badania polskich uzdrowisk i oparł lecznictwo w nich na naukowych podstawach.

Niedoceniony przez część rady miejskiej zrzekł się godności prezydenta miasta w r. 1874. W cztery lata potem, w r. 1878 pożegnał się na zawsze z ukochanym Krakowem. Dopiero po zgonie jego oceniono czym był dla tego miasta, którego rozkwit przez długie jeszcze lata biegł po linii jego wskazań i inicjatywy.



PONIEDZIAŁEK, 11 KWIETNIA.

KRAKÓW. 6.15—8.10 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: 1) Fragmenty z „Pana Tadeusza“ A. Mickiewicza, recytuje Jan Kreczmar, 2) St. Moniuszko: Fantazja z op. „Halka“ (płyty); 11.40 Od warsztatu do warsztatu: Jak kształcimy czeladników i terminatorów; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) Pogadanka Wandy Jastrzębskiej: „Zwyczaje wielkanocne“; 15.25 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja „Z pieśnią po kraju“; 16.15 Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Br. Nagujewskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Na szlaku 150 tysięcy volt z Mościc do Starachowic“ pogad. wygł. inż. Olgierd Chehunicki; 17.15 Koncert solistów. Wyk.: Edward Steinberger (fort. akomp.), St. Krebs (skrz.); 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe; 18.15 Koncert „Flet, skrzypce i fort“; 18.40 „Drewno jako surowiec światowy“ wygł. inż. St. Wyrwiński; 18.55 Program na dzień następny; 19 Audycja strzelecka; 19.30 Dyskutujmy: „Stosunki finansowe w małżeństwie“, dialog J. Krawczyńskiej i J. Taylora; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert rozrywkowy. Wyk.: Mała orkiestra PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Z. Terné (piosenki), Konrad Żelechowski (baryton); w przerwie o godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.40 Nowości poetyckie omówi W. Sebyła; 22 Koncert symfoniczny. Wyk.: orkiestra PR. pod dyr. Hansa Weisbacha (dyrygent niemiecki); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego ,przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23—23.30 Muzyka z płyt.

WARSZAWA. 6.15—18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19—23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

LWÓW. 6.15 p. Kraków; 14.55 Giełda lwowska; 15 „Trochę pieśni, trochę słowa“; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30—18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.35 Minuty literackie; 18.55—23 p. Kraków; 23 „Kołysanki“ — aud. muzyczna.

KATOWICE 6.15—13 p. Kraków; 13 Audycja dla szkół; 13.20 Płyty; 14.25 Wiadom. bież.; 14.33 Wiad. giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45—18.40 p. Kraków; 18.40 Lekcja języka polskiego; 18.55—23.30 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.15—14 p. Kraków; 14 Melodie filmowe z płyt; 15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.10 Płyty! 15.27 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15.30—18.40 p. Kraków; 18.40 Audycja literacka; 18.55—23.30 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE.

16.30 MOSKWA (RW): Opera.

17.00 LONDYN REG.: Audycja dla dzieci; RZYM:

17.15 Koncert orkiestrowy; RYGA: 17.25 Koncert Chopinowski.

18.00 LONDYN REG.: Koncert orkiestrowy; RYGA: 1805 Łotewskie pieśni ludowe.

19.00 DROITWICH: „W poniedziałek o siódmej“ — program rozrywkowy; RADIO ROMANIA: 19.15 „Muzyka południa“ — koncert.

22.00 BRUKSELA FLAM.: „Czarne fiołki“ — opera osnuta na motywach Chopina; WIEŻA EIFLA: 20 Koncert solistów; MONTE CENERI: 20 Koncert orkiestrowy w program. Liszt i Wagner; PARIS PTT.: 20 Pieśni; 20.30 „Folklor baskijski“ — aud. słowno muzyczna. RADIO PARIS: 20.15 Pieśni; 20.30 „Leontine soeurs“ — komedia muzyczna Mariotte'a; BUDAPESZT: 20.10 Koncert Ork. Budapeszteńskiej; LONDYN REG.: 20.30 Mazurki Chopina i Szymanowskiego wyk. J. Smeterlin (fort.); LILLE: 20.30 „Italia w muzyce“ — koncert ork. narodowej; SZTOKHOLM: 20.35 Koncert symfoniczny, sol. Alfred Hoehn (fort.); RADIO ROMANIA: 20.35 Koncert muzyki francuskiej; TULUZA: 20.45 Kabaret argentyński; STRASSBURG: 20.45 Teatr wyobraźni: „Madame Capet“ — sztuka Maurette'a. BRNO: 20.55 „Msza“ — Janaczka, w wyk. ork. filharm., soliści i chór.

21.00 MEDIOLAN: „Trzy gracje“ — operetka Lehara. LONDYN REG.: 21 „Radiobiografia Anny Neagle“ — program rozrywkowy; LUBLANA: 21 Utwory Ravela. PARIS PTT. 21 Muzyka kameralna. TULUZA: 21.10 Wesoła audycja; LUKSEMBURG: 21 Music-Hall. — DROITWICH: 21.35 Koncert ork. i solistów.

22.00 HILVERSUM II. Program rozrywkowy. PARIS PTT: 22 „Lisette i Baranger“ — aud. słowno-muzyczna; SZTOKHOLM: 22.15 Koncert muzyki szwedzkiej; TULUZA: 22.30 Koncert angielski; KOPENHAGA: 22.30 Koncert muzyki duńskiej.

23.00 DROITWICH: Muzyka taneczna.

LONDYN TRANSMITUJE KONCERT POLSKIEGO RADIA

We wtorek, dnia 12 IV o godz. 17.30 Polskie Radjo organizuje koncert, w którym wystąpią ulubieńcy radiosłuchaczów. Koncert ten nosi charakter popularny i obejmie tańce, pieśni i arie kompozytorów polskich. Jako wykonawcy wystąpią: Hanna Brzezińska, Barbara Kostrzewska, Stefan Witas, „Czwórka Radiowa“ i Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Z. Górzyńskiego

Koncert ten bierze do swego programu broadcasting w Londynie

Bakelit -- materiał o tysiącach możliwości

Zarówno w codziennym życiu jak i we wszystkich prawie dziedzinach techniki, spotykamy się dzisiaj z materiałami, które potocznie określa się nazwą „bakelitów". Niezbyt tylko liczni fachowcy zdają sobie sprawę z tego, ile nieścisłości mieści się w tej nazwie, — trudno bowiem oznaczyć nazwą już od wielu lat stosowanego produktu, materiały nic z nim nie mające wspólnego. O właściwościach, pochodzeniu i przeróbce tych „bakelitów" krążą najczęściej zupełnie mylne i wręcz fantastyczne wiadomości ,zamieszczane nawet w prasie codziennej, a świadczące dobitnie o wielkim zainteresowaniu się tymi produktami. Nazwą „bakelity" objęto te wszystkie materiały, które w słownictwie fachowym nazywają się materiałami plastycznymi, a których bakelit jest tylko pewnym choć najważniejszym fragmentem. Materiały te nazywane zawsze materiałami „sztucznymi", są, jak sama nazwa wskazuje wytworem sztucznym, wytworzonym w pracowniach i fabrykach chemicznych. Rzadko też w której dziedzinie święciła chemia większe triumfy i większe znalazła uznanie w różnych dziedzinach techniki i w życiu codziennym, niż właśnie w tej dziedzinie.

Wszystkie te materiały charakteryzuje jedna właściwość zwana **termoplastycznością, która** powoduje, że dany przedmiot pod wpływem temperatury plastycznieje i daje się dowolnie formować. Nadany kształt utrwala się następnie drogą samoczynnej reakcji chemicznej lub też przez proste ostudzenie; są zatem materiały tak zwane **twardniejące,** które tracą termoplastyczność po wykończeniu ,oraz takie, które stale pozostają termoplastycznymi. Jako surowce wyjściowe dla tych materiałów, a jest ich bardzo wiele, wymienić należy przedewszystkim fenol, formalinę, mocznik, kwas ftalowy, aceto-nitro-benzylocelulozę i inne, a ostatnio nawet takie materiały jak klej kostny, trociny oraz różne produkty odpadkowe. W zależności od użytego surowca otrzymujemy produkty o różnych **właściwościach i zastosowaniach.**

Najważniejszym — o ile się można tak wyrazić — klasycznym przedstawicielem omawianych materiałów jest b a k e l i t, wynaleziony przed blisko 30 laty w Ameryce przez chemika Baelekand'a (stąd jego nazwa), wytwarzany i przerabiany od czasu wynalezienia z coraz lepszymi wynikami i w coraz szerszym zakresie w bardzo licznych fabrykach na całym świecie ,pod różnymi nazwami. Podstawą syntetyczną bakelitu jest fenol (kwas karbolowy) lub jego pochodnie, oraz formalina, przy czym w wyniku dokonanej syntezy uzyskany bakelit posiada wygląd i charakter żywicy naturalnej w rodzaju kalafonii (bakelit i podobne mu ciała nazywają też żywicą sztuczną). Żywica bakelitowa, należąca do typu żywic twardniejących, posiada tę charakterystyczną własność, że w stanie wytworzenia jest rozpuszczalna i topliwa, jak zwyczajna żywica, a pod wpływem dalszego podgrzewania własności te całkowicie traci. Mówi się o tym w technice, że w stanie topliwym i rozpuszczalnym znajduje się żywica w modyfikacji „A", zaś w stanie końcowym w modyfikacji „C". W praktyce zatem używa się do przeróbki — bakelitu „A", zaś w gotowym produkcie, względnie w przedmiocie użytkowym mamy zawsze do czynienia z bakelitem „C". Przeróbkę bakelitu t. j. przeprowadzanie stanu „A" w stan „C" zwiemy utwardzaniem.

„Utwardzona" żywica i wszystkie materiały oparte na tej żywicy, posiadają owe pierwszorzędne charakterystyczne właściwości, które zadecydowały o jej rozpowszechnieniu i dokonały w pewnych dziedzinach prawdziwego przewrotu. Doskonała odporność na wpływy atmosferyczne i chemiczne, a więc na działanie olejów, rozpuszczalników ,kwasów i słabych zasad, idzie w parze z dobrą wytrzymałością mechaniczną i znaczną stosunkowo elastycznością. Prócz tego materiały te odznaczają się niskim ciężarem właściwym, a wysoką wartością izolacyjną cieplną i elektryczną. Produkty bakelitowe są niepalne, ulegają jedynie w wyższych temperaturach (ok. 300 stopni C.) zwęgleniu.

Najważniejszą jednak zaletą bakelitu to możliwość najszerszego stosowania w różnych postaciach. Można więc stosować bakelit w postaci czystej żywicy do wyrobu różnych artykułów galanteryjnych drogą obróbki mechanicznej jak np. rączek do lasek, parasoli, przedmiotów ozdobnych, kul bilardowych, różnych części armatur i t. p. albo też w roztworach alkoholowych, acetonowych lub w kombinacjach z olejami schnącymi do wyrobu wysokowartościowych, izolacyjnych i rdzo chronnych lakierów. Najczęściej stosujemy bakelit w zestawieniu w różnymi napełniaczami organicznymi lub mineralnymi, przy czym możemy jeszcze udoskonalić pewne własności bakelitu. Z mieszanek takich drogą tłoczenia, czyli prasowania w odpowiednich formach stalowych przy użyciu ciśnienia i temperatury, uzyskuje się w niewielu minutach różne przedmioty, nawet najbardziej skomplikowane, a spotykane prawie na każdym kroku. Są to przede wszystkim wszelkie artykuły przemysłu elektrotechnicznego, jak kontakty, wyłączniki, dzwonki, skrzynki akumulatorowe i radiowe, aparaty telefoniczne oraz długi szereg trudnych do wyliczenia przedmiotów codziennego użytku, jak szklanki, solniczki, popielniczki, pudełka na papierosy lub tytoń, na mydło, szczotki, całe serwisy i zastawy stołowe i inne mniejsze lub większe przedmioty, z którymi stykamy się w domu, biurze, pociągu, aucie, kawiarni, słowem — wszędzie. Wszystkie te przedmioty, w których z korzyścią, zawarty jest bakelit, odznaczają się miłą dla oka żywością barw, estetyką kształtu i powierzchni, lekkością, praktycznością, przy czym są higieniczne w użyciu.

Przy użyciu do tłoczenia przedmiotów, w miejsce omowionych mieszanek, wielowarstwowych papierów lub tkanin nasyconych bakelitem, uzyskujemy materiał o tak wysokich wytrzymałościach mechanicznych, że znalazł on zastosowanie w najtrudniejszych dziedzinach techniki, jako tworzywo przy budowie maszyn i aparatów o najcięższych wymogach. Należy przy tym podkreślić, że ciężar właściwy tego nowego tworzywa wynosi 1,4, a więc połowę tylko tego co glin. Nic więc dziwnego, że zastosowanie tego materiału konstrukcyjnego w technice wywarło taki przewrót, jak zastosowanie swego czasu metali lekkich. Wykonuje się przede wszystkim z tego materiału koła zębate, które prócz wszystkich właściwych bakelitowi zalet odznaczają się cichobieżnością. Dalszymi produktami są łożyska, sprzęgła, całe części maszyn, samochodów i samolotów, śmigła, hełmy żołnierskie i wiele innych przedmiotów. Nasycony bakelitem i sprasowany papier służy do wyrobu płyt, używanych szeroko w elektrotechnice i radiotechnice do montażu, oraz do celów dekoracyjnych do wykładania ścian domów, mieszkań, barów, wagonów kolejowych i t. p. Płyty takie odznaczają się wielką wytrwałością oraz piękną powierzchnią naśladującą często forniery najszlachetniejszych drzew egzotycznych. Warto tu zaznaczyć, że zewnętrzną trumnę, w której spoczną zwłoki Marszałka Piłsudskiego postanowiono wykonać z czarnych płyt bakelitowych.

Ostatnio zastosowano bakelit do sklejania dykt, zamiast kazeiny, przy czym stwierdzono, że tak sklejone dykty odznaczają się nie tylko większą wytrzymałością ale i wodo-odpornością, tak ważną przy budowie samolotów. Skoro już mowa o kazeinie, wspomnieć należy również o jednym z bardziej znanych materiałów plastycznych, będącym właśnie produktem działania formaliny na kazeinę. Produkt ten, znany w handlu pod nazwą galalitu, służy do wyrobu rozmaitych artykułów galanteryjnych (guziki, rączki i t. p.), drogą obróbki mechanicznej.

Sukces odniesiony przez bakelit zachęcił licznych wynalazców do stwarzania podobnych pod względem własności lub zastosowania, materiałów i przeżywamy dziś okres jakiegoś wyścigu w tej dziedzinie, szczególnie w krajach dotkniętych brakiem metali lub surowców importowanych. Nie ma też dnia, ażeby pisma fachowe nie notowały jakiegoś wynalazku w tej dziedzinie, trudno jednak zorientować się w tym chaosie, które z tych materiałów wytrzymają praktyczną próbę w zetknięciu z wymogami życiowymi, a które przejdą po krótkim tylko trwaniu i blasku do historii wynalazków.

Materiały te, twardniejące lub nie twardniejące dadzą się przerabiać podobnie jak bakelit, jedne na lakiery, inne na mieszanki do tłoczenia, a jeszcze inne do obróbki mechanicznej.

Są to wszystko jeszcze młode materiały zyskujące dopiero prawo obywatelstwa, które wspomagając stary i doświadczony bakelit, zdobywają świat i uchodzą słusznie za materiały o tysiącach możliwości. Inż. L. B.



PIERWSZE WYNIKI LIGOWE

Kraków: Wisła — Amatorski KS (Chorzów) 0:0
Lwów: Pogoń — Cracovia 2:1
Poznań: Warta — Polonia 7:1
Warszawa: Warszawianka — ŁKS (Łódź) 4:1
Wielkie Hajduki: Ruch — WKS Śmigły (Wilno) 5:2

MISTRZOSTWA KRAKOWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

Kraków: Makkabi — Wawel 4:1
Tarnovia — Krowodrza 4:0
Fablok — Olsza 6:2
Garbarnia — Nadwiślan 5:0
Zwierzyniecki — Grzegórzecki 3:0 (walkover).
Chełmek: Związek Strzelecki — Podgórze 4:0
Poza tym w pucharze KOZPN-u Cracovia rez. — Korona 4:1

POLSKA — WĘGRY 8:8 w boksie

Budapeszt. — Międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Węgry w Budapeszcie zakończył się remisowo 8:8 pkt.

Bieg kolarski i zawody lekkoatletyczne w Krakowie, zapowiedziane na dzień wczorajszy nie odbyły się z powodu nieodpowiednich warunków atmosferycznych.

Rząd węgierski winien zadość uczynić życzeniom mniejszości narodowych

-- *oświadcza b. premier Bethlen*

Budapeszt, 10. 4. PAT. W wywiadzie, udzielonym „8 Orai Ujsag" b. premier Bethlen podkreślił, że dla realizacji planu gospodarczego konieczna jest zwarta jedność narodu oraz silny i stały rząd. Armia węgierska powinna być w najszybszym tempie odpowiednio rozbudowana. Dla osiągnięcia tego potrzeba przede wszystkim porządku i spokoju.

Pierwsze kroki w kierunku nowego uporządkowania basenu naddunajskiego zostały już uczynione i, zdaniem Bethlena: najbliższe 5 lat zadecydują o przyszłości Węgier. Wprawdzie nie można przewidzieć, czy zmiany te dokonane będą w drodze wojny czy pokoju. Jasnym jest jednak, że życzeniem Węgier jest, aby nastąpiły one zapomocą środków pokojowych.

Bethlen apeluje do społeczeństwa, aby zaprzestało walk o światopoglądy i poświęciło więcej zainteresowania Węgrom w Czechosłowacji oraz Słowakom i Rusinom. Jest rzeczą oczywistą, oświadczył Bethlen, że rząd powinien zadośćuczynić bez reszty życzeniom zamieszkujących na Węgrzech mniejszości narodowych, gdyż w ten sposób będzie się mógł zdecydowanie przeciwstawić tym wszystkim, którzy pod pozorem walki o narodowościowe prawa mniejszości, dążą do poróżnienia jej z narodem węgierskim dla innych celów.

Mówiąc o kwestii żydowskiej hr. Bethlen wyraził zdanie, że zmiany, przewidziane nową ustawą żydowską należy wprowadzać stopniowo i bardzo ostrożnie, w przeciwnym bowiem razie wywarłoby to niepożądany wpływ na życie gospodarcze kraju.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

ZNACZENIE SKÓRY W USTROJU CZŁOWIEKA

Skóra jako zewnętrzna powłoka ciała jest organem posiadającym w gospodarce ustroju wielokrakie i doniosłe znaczenie. Za pośrednictwem skóry otrzymuje organizm nie tylko wrażenia (bólu, ciepła, zimna) przez zmysł dotyku i czucie z zewnątrz — ale skóra zabezpiecza go także przed szkodliwymi wpływami zewnętrznymi, utrzymuje ponad to stałą temperaturę ustroju oraz jest narządem wydalającym rozmaite szkodliwości jako produkty powstające w ustroju w trakcie czynności życiowych.

Nie dostaną się bowiem w głąb organizmu żadne szkodliwe czynniki w postaci bakterii, jeżeli naskórek, który stanowi należytą ochronę, jest nieuszkodzony. Przeciwnie przy nieznacznym tylko uszkodzeniu naskórka z łatwością rozmaite szkodliwości mogą się przedostać do właściwej skóry i głębiej, powodując schorzenie — jak ropnie, zapalenia itp. — Gołym okiem niedostrzegalne uszkodzenie skóry, zdrapania lub drobne ubytki naskórka mogą się stać wrotami dla wniknięcia zarazków do organizmu. Nieuszkodzona skóra ludzka nie przepuszcza nawet płynnych trucizn, a płynne substancje chemiczne wcierane w skórę, nie zawsze przenikają w głąb.

Najważniejszym

regulatorem ciepła

w ustroju jest skóra, przez skórę traci się około 80 proc. ciepła z ogólnej ilości przez organizm wyprodukowanego. 16 proc. utraty ciepła przypada na funkcje oddychania, zaś 4 proc. ciepła zużywa przewód pokarmowy na ogrzanie przyjmowanych pokarmów. Nadmiernie wyprodukowane ciepło wydala organizm za pomocą gruczołów potowych. Celem więc zmniejszenia ciepłoty ciała w przebiegu chorób gorączkowych wywołuje się sztuczne wydzialanie potu zawierającego obok rozmaitych soli także produkty rozpadu białka jak mocznik, kwas moczowy i inne. W przebiegu chorób zakaźnych znajdują się w pocie trucizny, t. zwane toksyny, jako produkt bakterii chorobotwórczych. I same bakterie może skóra wydzielać w pocie, który może się wówczas stać źródłem zakażenia dla otoczenia.

Budowa anatomiczna naskórka, skóry właściwej i tkanki podskórnej wskazuje nam, że komórki tego naskórka pokrywają skórę, jako nie posiadające żadnych naczyń krwionośnych, odżywiają się nie krwią, lecz sokami dostarczanymi im przez skórę właściwą. Tak ta, jakotez tkanka podskórna, odżywiają się natomiast krwią dostarczaną im przez naczynia krwionośne z ogólnego krwiobiegu. Dlatego też im zdrowsza jest skóra właściwa, czyli im prawidłowiej odbywać się u niej będzie odżywianie, tym stan naskórka znajdzie się w warunkach życiowych bardziej pomyślnych, a tym samym wszelkie schorzenia, połączone z złym odżywianiem skóry właściwej, objawiają się niezdrową cerą, czyli

nieprawidłowym stanem naskórka.

W chorobach zakaźnych (płonica, ospa, dur plamisty) skóra również partycypuje, a skóra chorych na cukrzycę skłonna jest do wytwarzania ropnych zapaleń i czyraków.

Wobec tego wielokrotnego znaczenia skóry nasuwa się konieczność otaczania tej pokrywy ciała szczególną dbałością pod względem higienicznym. Chodzi tu głównie o czystość skóry, usuwania z jej powierzchni brudu i oczyszczania zarazem przewodów gruczołów potowych z zaschniętego łoju, potu, z nagromadzonych zrogowaciałych nabłonków i miliardów różnych bakterii. Częsta ciepła kąpiel, natryski, zmiana bielizny — to są nazwyklejsze środki oczyszczające skórę, a dla zachowania czystości ciała, tego najważniejszego warunku higienicznego. Zbyteczna chyba uwaga, że ze wszelkimi schorzeniami skóry należy się zwracać do lekarza, który, rozpoznawszy istotę schorzenia, udzieli racjonalnej rady.

H.

Wiosna i choroby zakaźne

Ze wszystkich pór roku wiosna ma niewątpliwie najwięcej cech charakterystycznych. Poza tym wiosna przynosi falę chorób zakaźnych, a przede wszystkim anginy.

Mamy zwyczaj przypisywania tej choroby zmien ności temperatury, nagłych przejść od pogody majowej do styczniowej — i naodwrót. Nie ulega wątpliwości, że zimno odgrywa w chorobach zakaźnych rolę dość poważną, którą jednak na ogół znacznie się przecenia. Dzieje się tak dlatego, że zimno i bakterie działają w jednakowy sposób na nasze błony śluzowe — drażnią je. Stąd powstaje skojarzenie dwóch pojęć: zaziębienia i choroby zakaźnej, nawet wówczas, gdy występują one od siebie niezależnie. Okazuje się, że poza istotną przyczyną — mikrobami, poza zmiennością temperatury, może być jeszcze inny czynnik regulujący zachorowania — jest nim czynnik bakteriobójczy w promieniach słonecznych.

Ze wszystkich rodzajów fal świetlnych w widmie słonecznym najpożyteczniejsze są dla człowieka promienie ultrafioletowe. One to stanowią najpotężniejszą broń przeciwko groźnym wrogom ludzkości, jakimi są mikroby. Tymczasem promienie słoneczne w tym stanie, w jakim dochodzą do nas, nie zawierają całej skali fal ultrafioletowych, jaką udało się wytworzyć w laboratoriach. Ponieważ obecność tych promieni w świetle słonecznym nie podlega wątpliwości, trzeba było wykryć przeszkodę, która powstrzymuje promienie ultrafioletowe. Dokonali tego uczeni francuscy, Fabry i Buisson w r. 1920. Przeszkodą jest gaz, ozon, O_3, różniący się od tlenu tylko tym, że jego cząsteczka posiada trzy atomy „O", zamiast dwóch. W dalszym ciągu badań okazało się, że ilość ozonu jest b. niewielka: gdyby posiadał prężność powietrza ziemskiego, stanowiłby warstwę grubości zaledwie trzech milimetrów.

Otóż owa minimalna zawartość ozonu, dzięki swej własności zatrzymywania najkrótszych promieni widma wywiera wpływ. Wystarczy powiedzieć, że gdyby ilość ta była trzykrotnie mniejsza, to jednominutowa ekspozycja naszej skóry na światło słoneczne wystarczyłaby do zniszczenia jej. Gdyby zaś zawartość tę zwiększyć w dwójnasób, ludzkości groziłaby zagłada z braku podstawowej witaminy oraz rozwoju bakteryj. Aczkolwiek zawartość ozonu w atmosferze ziemskiej nie podlega tak znacznym odchyleniom nie jest ona stała. Największa ilość ozonu znajduje się w atmosferze na wiosnę i właśnie o tej porze roku dochodzi do nas najmniej promieni ultrafioletowych, bakteriobójczych; jest to więc okres, w którym bakterie rozwijają się najpomyślniej. Jeśli chodzi o anginę, nie jest ona, jak inne choroby zakaźne, wywołana jakimś specyficznym zarazkiem. Angina oznacza tylko siedlisko stanu zapalnego, którym są migdałki. Przyczyną tej choroby są mikroby, od których roi się stale jama ustna, a które normalnie są dla człowieka nieszkodliwe. Dopiero zmniejszenie odporności miejscowej (przeziębienie, podrażnienie) lub ogólnej, albo, co najważniejsze, wzrost żywotności tych zarazków, wywołany osłabioną działalnością promieni ultrafioletowych, mogą wywołać chorobę — stan zapalny organów, którym dotąd nie czyniły krzywdy.

Dlatego też w okresie wiosennym należy korzystać dużo ze słońca w porze południowej, ponieważ wówczas słońce zawiera największą ilość promieni ultrafioletowych, które w godzinach rannych i wieczorowych ustępują miejsca falom światła podczerwonego, przenikającym nasz organizm bez żadnej dla niego korzyści. Tylko skąd wziąć — słońce?!

Odpowiedzi redakcji

STROSKANA. 1) Proszę wcierać codziennie w skórę głowy, pomiędzy włosy, spirytus salicylowy. — Do wody, w której Pani płucze włosy po umyciu, należy dodawać szczyptę sody dla usunięcia nadmiaru tłuszczu z włosów. — 2) Kąpiele naprzemienne, gorące i zimne, po kilka minut, a następnie masaż rąk. Najlepsze wyniki daje jednak nagrzewanie przy pomocy diatermii. 3) Pytania tego nie rozumiemy. — 4) Masaż podbródka. 5) Myć zęby dobrą pastą. — Najlepiej nosić obcisłe pończochy gumowe lub elastyczne.

DŁUGOLETNI CZYTELNIK. 1) Proszę pudrować nogi zasypką formalinową. 2) Wymaga obejrzenia. — 3) W letniej wodzie; raz na tydzień. — 4) Należy pędzlować odciski salicylem, rozpuszczonym w kollodium (za receptą lekarską). — 5) Świąd pod wpływem zasypki prawdopodobnie ustąpi.

BIELSZCZANKA. 1) Masaż, dokonywany przez zawodową masażystkę, wywiera wpływ korzystny, ale obok tego i obok odpowiedniej diety trzeba jeszcze fizycznego wysiłku ze strony Pani, czy to we formie jakiejś pracy fizycznej, czy dalekich spacerów lub odpowiednich ćwiczeń gimnastycznych. Słone kąpiele wskazane.

FELUŚ, KRAKÓW I. Trzeba zwrócić uwagę w innym kierunku .Należy uprawiać sporty, lekką atletykę, ćwiczenia gimnastyczne tak, by wieczorem doznawać uczucia silnego znużenia. A poza tym trzeba trochę silnej woli.

MINERWA. Niestety, na odległość nie można w takich przypadkach radzić. Musi się przecież opukać i osłuchać płuca, zanim można na ten temat wypowiedzieć. Tylko lekarz, który sna dzieko z naocznego, osobistego zbadania, jest tu miarodajny.

WDZIĘCZNA CZYTELNICZKA. O ntyciu nie ma mowy; wprost przeciwnie.

VERY GRATEFULL. Wskazane naświetlania lampą kwarcową. Często wiąże się to cierpienie z zaburzeniami menstruacyjnymi. Jeśliby w wypadku Pani tak być miało, radzimy zażywanie lub wstrzykiwanie preparatów jajnikowych.

MISTER X. Jest to następstwem nadmiernej pobudliwości nerwowej zlokalizowanej w sferze seksualnej. Radzimy zasięgnąć porady neurologa lub seksuologa.

KRAKÓW 25. G. 1) Trzeba zmywać plecy codziennie rozcieńczonym spirytusem lub wodą kolońską. — 2) Proszę się zastosować do rad, udzielonych wyżej „Stroskanej" pod 2). — 3) Stosować częste kąpiele przy użyciu mydła siarczanego, a potem dobry krem lanolinowy. — 4) Rozjaśnić można przy pomocy perhydrolu w maści lub w płynie. — 5) Nacierać skórę głowy codziennie spirytusem salicylowym. — 6) Pudrować codziennie pudrem formalinowym. — 7) Proszę zmywać twarz kilka razy dziennie wacikiem, zamaczanym w rozcieńczonej wodzie kolońskiej i zaraz potem pudrować. — 8) Obcisły biustnik. Poza tym masaż piersi i odpowiednio dobrane ćwiczenia gimnastyczne. — 9) Plaster salicylowy.

MŁODA MĘŻATKA. Przepłukiwania przy pomocy „Feminalu" należą do higieny intymnej każdej zdrowej kobiety.

EMKA. 1) Najskuteczniejszy sposób — to usunięcie przy pomocy diatermii. Uskuteczni to każda lekarka -kosmetyczka. — 2) Patrz wyżej „Kraków 25. G." punkt piąty. — 3) Wskazane gorące, krótkie nasiadówki .Przyczyną mogą być tworzące się dopiero hemoroidy.

GÓRALKA. 1) Proszę w pierwszym dniu zażyć jakikolwiek ze znanych środków takich, jak aspiryna, amidopiryna, gardan i t. p. 3 razy dziennie po 1 tabletce. — 2) Należy myć twarz codziennie rano gorącą wodą i mydłem, a w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. Wskazane byłyby naświetlenia twarzy lampą kwarcową.

Przegląd sportowy

——oo——

Remisowy wynik pierwszego meczu ligowego w Krakowie

Wisła — Amatorski KS (Chorzów) 0:0

Z wielkim zaciekawieniem oczekiwano w Krakowie pierwszego startu mistrzowskiego naszej ekstraklasy. Na pierwszy ogień wylosowała Wisła mecz ze silnym zespołem twardego i groźnego wicemistrza Amatorskiego KS z Chorzowa, dysponującego znaną reprezentacyjną trójką napastniczą Piontek-Wostal-Pytel Jeszcze jednakowoż nie można było mówić o emocji, obie bowiem drużyny nie znajdują się narazie z początkiem sezonu na przeciętnym normalnym poziomie ligowym i nie wykazują jeszcze formy, znamionującej odpowiednią kondycję i opanowanie taktyczne, a szczególnie dyspozycję strzałową. Nic więc dziwnego, że mimo mnóstwa dogodnych pozycyj podbramkowych zawody zakończyły się bezbramkowo.

Wisła wystąpiła bez znakomitego bramkarza Madejskiego, który tak chwalebnie spisał si w Belgradzie. Zastępujący go Jurewicz okazał się jednak dobrym nabytkiem i wraz ze swym kolegą z vis a vis Mrugałą stanowili całkiem pozytywną parę obrońców sanktuarium. Aczkolwiek linia napadu gospodarzy wystąpiła w odmiennym nieco składzie, bo w miejsce Szewczyka powrócił Artur na swą dawną pozycję kierownika ataku, podczas gdy na lewym łączniku znalazł się Ogrodziński, to jednak do przerwy byli Czerwoni nieco lepszą jedenastką i mogli przy większym szczęściu odnieść zwycięstwo, gdyż prawa strona Habowski — Gracz wykazała już wcale dobre współgranie i walory napastnicze. Natomiast na lewej pomocy nowicjusz Dzierwa okazał się nieco za słabym. W defenzywie rutynowani Szumilas i Kotlarczyk dzierżyli prym i stanowili główną epokę.

W zespole AKS-u na pierwszy plan wybijał się prawy łącznik Piontek, u którego stwierdzić należy olbrzymi postęp i wybitne otrząskanie się na skutek ostatnich spotkań między państwowych. Naogół wynik nierozstrzygnięty odpowiada przebiegowi spotkania, a forma drużyn nie przesądza dalszego ich słowa w kampanii mistrzowskiej.

Sędziował p. Lange z Łodzi.

Piłkarze Makkabi krakowskiej zwyciężają Wawel 4:1 (0:1)

Wczorajszy mecz biało-niebieskich zakończył się po dobrej grze zasłużonym, niedostatecznie cyfrowo wyrażonym, zwycięstwem nad Wawelem. Najlepszym dowodem tego fakt, że aż do 20-tej minuty przed końcem meczu prowadził Wawel, mimo nieustannej silnej przewagi Makkabi, 1:0 po samobójczej bramce doskonałego zresztą bramkarza Pempera. Atak bowiem gospodarzy nie umiał do tej pory strzelić bramki, chociaż miał ku temu niezliczone sposobności. Dopiero w ostatnim etapie zawodów zmęczony Wawel musiał ulec ciągłej ofenzywie i wówczas zdobył Makkabi cztery bramki ze strzałów Wolfeillera (2), Salomona (1) z karnego i Sonnenscheina (1) z rzutu wolnego.

Na wzmiankę zasługują tym razem gracze tria obronnego Pemper, Sonnenschein, Haber, oraz linia napadu, w której najlepszym graczem był Salomon, jakoteż Hauptman i Wolfeiler. Formacja pomocy była nieco słabsza.

Sędziował bardzo dobrze p. Mytnik w karbach grających ostro zawodników i opanowując całkowicie mecz.

Najazd Szkotów na Londyn

Sto tysięcy widzów na meczu piłkarskim Anglia—Szkocja (0:1)

Sto tysięcy widzów na meczu piłkarskim Anglia—Szkocja (0:1).

Londyn był w sobotę miejscem formalnego najazdu Szkotów, których przeszło 40 tysięcy zjechało do stolicy W. Brytanii ze wszystkich stron Szkocji samochodami, autobusami i pociągami. Przyczyną tak licznego zjazdu Szkotów w Londynie był mecz piłkarski, rozegrany w sobotę na stadionie Wembley pomiędzy reprezentacjami Szkocji i Anglii. Mecz zgromadził na stadionie 93 tysiące widzów, to jest tyle, ile mieści stadion. Poza tym dziesiątki tysięcy widzów musiało odejść od kas z powodu braku biletów. Mecz ten rozegrany po raz 62 z rzędu, wygrali Szkoci w stosunku 1:0 (1:0). Warto jednak zaznaczyć, że w drużynie szkockiej na 11tu graczy wystąpiło aż 8-miu Anglików, grających w szkockich klubach piłkarskich. Jedyną decydującą o zwycięstwie bramkę strzelił Walker w 15-te minucie.

Obie drużyny wykazały niezwykle wysoką klasę gry. Szkotom specjalnie zależało na zwycięstwie,, gdyż tytuł mistrza W. Brytanii zdobyła już bez względu na wynik tego meczu — Anglia. Zwycięstwo nad Anglią miało więc charakter rewanżu za porażkę w mistrzostwach W. Brytanii.

Ogółem na rozegranych dotychczas 62 mecze Szkocja—Anglia Szkoci odnieśli 29 zwycięstw, podczas gdy Anglia może się poszczycić tylko 18-ma zwycięstwami. 15 spotkań zakończyło się remisowo.

Obecność 40-tu tys. Szkotów dała się mocno we znaki stolicy Anglii. Goście w barwnych swoich strojach, dając głośny upust najpierw swoim nadziejom na zwycięstwo, a potem radości z powodu zwycięstwa, napełnili ulice Londynu śpiewami, okrzykami i puszczając w ruch liczne grzechotki. Wieczorem główne ulice Londynu, wszystkie prawie restauracje, kina, lokale nocne, przepełnione były tłumami Szkotów, których temperament częstokroć policja londyńska musiała hamować.

Pożar w halach warszawskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 4. (A). Dziś w godzinach wieczornych wybuchł pożar w największych halach targowych Warszawy, tzw. halach mirowskich. Między godz. 1 a 6 hale były otwarte, a natychmiast po zamknięciu hal począł się wydobywać gryzący dym z piwnic, gdzie znajdują się magazyny. Magazyny te są obecnie ze względu na zbliżające się święta pełne towarów.

Akcja straży pożarnej była niezmiernie utrudniona i straż musiała schodzić do piwnic w maskach gazowych. 6-ciu strażników uległo zaczadzeniu i wyniesiono ich omdlałych z piwnic. Akcja straży pożarnej trwa nadal. Straty są dotychczas nieznane. Znaczna większość handlujących w halach to Żydzi. Krążą pogłoski, że pożar jest wynikiem podpalenia.

Utrzymanie pokoju europejskiego - możliwe

Herb. Hoover o wrażeniach ze swej podróży po Europie

Nowy Jork, 10. 4. (O) B. prezydent Herbert Hoover, powróciwszy z kilkutygodniowej podróży po Europie, w wywiadzie, udzielonym prasie nowojorskiej oświadczył m. in., co następuje:

„Podczas podróży mojej odwiedziłem czternaście państw europejskich i znalazłem raczej ducha defensywy niż ofensywy. Żadne z tych państw nie jest gotowe do militarnych kroków zaczepnych. Wielki rozwój środków obronnych w ostatnich dwudziestu latach ogromnie utrudnia wszelką ofensywę... Neutralność posiada w sobie nie mniej dynamiki niż wojna. Nikt dziś przewidzieć nie może, co przyszłość przyniesie, i jakiej taktyki wymagać będzie utrzymanie neutralności. Mimo to nie sądzę, że utrzymanie pokoju jest niemożliwe. Konieczne jest znalezienie nowej równowagi sił w Europie. Liga Narodów zbudowana została na podstawie kolektywnego bezpieczeństwa, co oznaczało porzucenie dawnej europejskiej teorii równowagi sił. Idea utrzymania pokoju za pomocą środków gospodarczych zbankrutowała. Mam wrażenie, że obecne zbrojenia oznaczają przede wszystkim ustanowienie nowej równowagi sił..."

Zdaniem Hoovera, militaryzacja oraz tendencja ku samowystarczalności, oparte na śrubowaniu taryf celnych, są głównymi przyczynami gospodarczych niedomagań Europy. Zmienna również dla stosunków w Europie jest atmosfera strachu, panująca we wszystkich krajach. W ogóle w całej Europie roi się od trudnych do rozwiązania problemów".

Przed wyborem prezydenta Estonii

Tallin, 10. 4. (T) Wczoraj odbyło się zebranie elektorów wybranych przez samorządy, celem wysunięcia kandydata na prezydenta państwa. Elektorzy wyłonili komitet, liczący 120 członków dla ostatecznego ustalenia tej kandydatury.

Jak wiadomo, dwóch dalszych kandydatów wystawiają obie izby ustawodawcze.

12 kwietnia odbędzie się zebranie organizacji „unii ojczyzny", podczas którego wygłoszone będą transmitowane przez radio przemówienia prezydenta państwa gen. Lajdonnera i prem. Eeenpalu.

Tallin, 10. 4. (D) Estońskie zgromadzenie narodowe zwołane zostało dekretem prezydenta na dzień 21 bm.

Krwawe zajścia w Tunisie

Tunis, 10. 4. (R). Agencja Havasa donosi: Dzisiaj po południu miał być przesłuchany przez władze sądowe b. profesor szkoły, Sadiki-Ali Belhouane. Około pałacu sprawiedliwości zebrał się tłum jego przyjaciół, domagających się jego uwolnienia. Policja, która starała się usunąć manifestantów. była obrzucona kamieniami, rozległo się nawet kilka strzałów rewolwerowych.

Podobne zajścia miały miejsce w kilku innych punktach arabskiej części miasta. Jeden z tramwajów podpalono. W kilku innych wybito szyby. Zaatakowano urząd pocztowy. Podczas zajść został zabity żandarm, a 10 żuawów odniosło rany. Po stronie manifestantów padło 8 zabitych, a 40 odniosło rany.

Dziennik „Action Tunisienne" został zawieszony.

Rezydent generalny zwrócił się do beya Tunisu, by ogłosił stan nadzwyczajny.

Komunikat rezydenta generalnego podkreśla, iż do zajść doszło pomimo zimnej krwi, jaką wykazały władze bezpieczeństwa publicznego. Zajścia były spowodowane przestępczą agitacją, która doprowadziła niedawno do aresztowań.

O północy w arabskiej części miasta i w mieście europejskim panował zupełny spokój.

Dzisiaj rano Tunis przybrał już zupełnie normalny wygląd.

W nocy dokonano kilku aresztowań. Na prowincji w Grombalia w odległości 30 klm. od Tunisu, liczna grupa tubylców usiłowała zorganizować pochód, który miał udać się do Tunisu. Manifestanci zostali rozproszeni. Kilka osób odniosło rany. W całym Tunisie obowiązuje stan oblężenia.

Rozmowy włosko-brytyjskie zbliżają się ku końcowi

Rzym, 10. 4. (R). Lord Perth, ambasador W. Brytanii w Rzymie, odbył dziś rano rozmowę z min. Ciano. W kołach politycznych krążą pogłoski — jak zaznacza Havas — iż jest to jedna z ostatnich rozmów w rokowaniach angielsko-włoskich, które osiągnęły już pozytywne wyniki.

Zamach bombowy na... krowy w osiedlu palestyńskim

Jerozolima, 10. 4. ZAT. Ze względu na niebezpieczeństwo, związane z terrorem, wydano dziś zakaz dla osób cywilnych korzystania z drogi Nazaret—Tyberiada.

Terroryści rzucili dziś bombę w osiedlu Giwat Szaul pod Jerozolimą. Bomba eksplodowała w oborze, zabijając kilka krów.

Wydawanie produktów żywnościowych dla ubogiej ludności żydowskiej

Warszawa, 10. 4. (A). W lokalach warszawskich towarzystw dobroczynnych odbyło się dziś wieczorem otwarcie magazynów żywnościowych, w których wydawać się będzie produkty na święta dla ubogiej ludności żydowskiej. Wydano kilkanaście tysięcy bonów na produkty (jeden bon upoważnia do odbioru macy, mięsa, smalcu, jaj i świec). Ilość zgłaszających się po bony jest jednak wielokrotnie większa. Obliczono prowizorycznie, że około 80 tysięcy ludzi ubiega się obecnie o pomoc świąteczną.

Pomoc gminy żydowskiej jest minimalna. Wyraża się ona rozdzieleniem kilku tysięcy kilogramów macy.

Pikiety we Lwowie

Lwów, 10. 4. (L). W dniu dzisiejszym przed sklepami żydowskimi ukazały się pikiety. Tym razem niemal wszystkie sklepy żydowskie w śródmieściu były pikietowane. Przy tej sposobności wybito szyby w szeregu sklepów żydowskich, przy czym bojówkarze napadali na przechodniów żydowskich.

Stan zdrowia Aleksandra Świętochowskiego

Warszawa, 10. 4. PAT. Wedle informacyj, zasięgniętych dziś w godzinach popołudniowych, w stanie zdrowia Aleksandra Świętochowskiego nastąpiło pewne odprężenie, nie mniej jednak życie znakomitego pisarza jest nadal w niebezpieczeństwie.

W sprawie wiz do Argentyny

Warszawa, 10. 4. (A). Sprawa udzielania wiz emigrantom i innym osobom, udającym się do Argentyny, nie jest jeszcze ostatecznie wyjaśniona. W chwili obecnej udzielane są wizy tylko tym emigrantom, którzy posiadają wezwanie z Argentyny oraz tym, którzy udają się przez Argentynę tranzytem (np. emigranci do Paragwaju). Nie otrzymują natomiast wiz rodziny osadnicze, reemigranci, turyści, oraz pasażerowie jadący do Argentyny na okrętach w pierwszej klasie.

Według posiadanych wiadomości, zarządzenie o częściowym wstrzymaniu udzielania wiz nie wyszło od władz centralnych w Buenos Aires, lecz decyzja ta powzięta była przez ministra pełnomocnego Argentyny, mającego siedzibę w Pradze.

Pomimo niewyjaśnionej sytuacji, podania o zezwolenie na wyjazd do Argentyny można składać nadal.

Wybuch w kamieniołomach rumuńskich

Bukareszt, 10. 4. (T). W pobliżu rumuńskiego centrum Przemysłowego Rehica nastąpił w kamieniołomie wybuch większej ilości dynamitu. Ofiarą katastrofy padło 4 robotników, których ciała zostały formalnie rozszarpane.

Polscy bokserzy remisują z Węgrami

WĘGRZY WYWALCZYLI NIEROZSTRZYGNIĘTĄ PO ODEBRANIU ZWYCIĘSTWA KOZIOŁKOWI

(Szczegóły meczu budapeszteńskiego)

W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie w wypełnionym do ostatniego miejsca gmachu cyrku międzypaństwowy mecz bokserski Polska—Węgry, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Wynik ten krzywdzi Polskę, która wygrała spotkanie w stosunku 10:6, ale odebranie zwycięstwa Koziołkowi wyrównało punktację.

Mecz stał na bardzo wysokim poziomie, przy czym publiczność żywo i hałaśliwie dopingowała zawodników węgierskich, nie szczędząc oklasków i Polakom.

SOBKOWIAK PRZEGRYWA Z PODANYM

W wadze muszej Podany odniósł zwycięstwo nad Sobkowiakiem. Polak po niedawno przebytej chorobie zaprezentował się słabo, nie wytrzymując do końca tempa. Sobkowiak walczył zresztą nieczysto. Przewaga Węgra zaznaczyła się szczególnie wyraźnie w trzeciej rundzie. Stan meczu 2:0 dla Węgier.

BONDI ZWYCIĘŻA NIEZASŁUŻENIE KOZIOŁKA

W wadze koguciej Bondi wygrał niezasłużenie z Koziołkiem. Polak miał zdecydowaną przewagę w pierwszych dwóch rundach. W drugim starciu Węgier znalazł się nawet raz na deskach. Dopiero w trzecim starciu Bondi dochodzi do głosu, ale jego przewaga w tej rundzie nie mogła już wyrównać utraconych punktów. Stan meczu 4:0 dla Węgier.

PO TRZECIM SPOTKANIU WĘGRZY PROWADZĄ 6:0

W wadze piórkowej Frigyes wygrał z Czortkiem.

Polak stale nacierał, ale jego ataki nie dochodziły do celu. Niemniej wynik remisowy nie krzywdziłby Węgra. Kowalski zdobywa pierwsze punkty dla Polski.

W wadze lekkiej Kowalski pokonał Mandiego, zdobywając pierwsze punkty dla Polski. Kowalski walczył doskonale w pierwszej rundzie. Druga należała do Węgra. W trzeciej początkowo Polak miał znaczną przewagę, dopiero pod koniec kilka celnych ciosów Węgra oszołomiło Polaka, nie mogły jednak wpłynąć na wynik meczu. Stan meczu 6:2 dla Węgier.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO POLAKÓW

W wadze półśredniej Kolczyński zdobył drugie zwycięstwo dla Polaków, bijąc zdecydowanie na punkty Węgra Bene. Węgier był bardzo słaby i ani przez chwilę nie potrafił zagrozić Kolczyńskiemu. W ostatniej rundzie gong uratował Węgra od nokautu. Stan meczu 6:4 dla Węgier.

PISARSKI WYGRYWA Z JAKITSEM

W wadze średniej Pisarski pokonał zdecydowanie na punkty Jakitsa. Węgier przez półtorej rundy nacierał, zbierając punkty. Dopiero pod koniec drugiego starcia Pisarski przejmuje inicjatywę, a jeden z jego ciosów zwala Węgra na deski do 4-ch. W trzecim starciu Polak panował już zupełnie nad sytuacją, nie dopuszczając przeciwnika do głosu. Po tym spotkaniu stan meczu brzmi 6:6.

SZIGETI WYGRYWA Z DOROBĄ

W wadze półciężkiej Szigeti pokonał zasłużenie Dorobę. Mecz był nieciekawy i stał na niskim poziomie. Węgier miał niewątpliwą przewagę przez wszystkie trzy rundy. Stan meczu 8:6 dla Węgier.

PIŁAT USTALA WYNIK REMISOWY

Wostatniej walce Piłat wygrał na punkty z Nagym. Pierwsza runda nie zapowiadała zwycięstwa Polaka, przeciwnie — inicjatywa należała do Nagy'ego. Dopiero w drugim starciu zaznacza się przewaga Piłata. W decydującej ostatniej rundzie jeden z ciosów Piłata zwala Węgra na deski i ten właściwie cios zadecydował o zwycięstwie Polaka.

WZNOWIENIE OBOZU TENISOWEGO W WARSZAWIE

W sobotę wznowiony został w Warszawie obóz naszych tenisistów, przerwany ostatnio z powodu fatalnych warunków atmosferycznych. Na obóz stawili się Hebda, Tłoczyński, Wittman, Spychała, Ksawery Tłoczyński, Czajkowski oraz Jędrzejowska Jadwiga i Volkmer-Jacobsenowa.

O PUCHAR KRÓLOWEJ JUGOSŁAWII MARII

W najbliższym czasie rozpoczną się rozgrywki tenisowe o kobiecy puchar Davisa, ufundowany przez jugosłowiańską królowę matkę, Marię. Udział w tych rozgrywkach wezmą reprezentacje Polski, Czechosłowacji, Jugosławii i Włoch. Składy poszczególnych reprezentacyj na zawody przedstawiają się następująco:

Polska: w singlach Jadwiga Jędrzejowska i Volkmer—Jacobsen, a w grach podwójnych najprawdopodobniej Jadwiga Jędrzejowska z siostrą.

Włochy w singlach: Tonneli i Mandetto, a w grze podwójnej: Tonneli i San Domino.

Czechosłowacja: Heim—Mueller, Straube, Nechvil i Deutsch.

Jugosławia: Kovacs i Florian.

JAPOŃCZYCY TWORZĄ ORGANIZACJĘ WCZASÓW

Jak już donosiliśmy, Japonia zamierza organizować w Tokio z okazji igrzysk olimpijskich w 1940 roku, trzeci światowy kongres wczasów.

Ponieważ dotąd nie istnieje w Japonii właściwa narodowa organizacja dla tego zagadnienia, przeto japoński Komitet Olimpijski zamierza powołać do życia odpowiednie stowarzyszenie o charakterze centralnym.

Powołanie tej organizacji poprzedzają prace specjalnie w tym celu utworzonego komitetu.

O PUCHAR EUROPY ŚRODKOWEJ W PIŁCE NOŻNEJ

W Bazylei odbyła się przedwczoraj konferencja w sprawie piłkarskiego pucharu Europy Środkowej przy udziale przedstawicieli Węgier, Czechosłowacji, Włoch i Szwajcarii.

Wobec prawdopodobnego usunięcia się Austrii z rozgrywek pucharowych, konferencja zdecydowała, że w przyszłości w walkach o puchar uczestniczyć będą po cztery drużyny z trzech krajów: Włoch, Czechosłowacji i Węgier.

Oficjalne posiedzenie komitetu pucharu Europy Środkowej odbędzie się 30 bm. w Mediolanie, gdzie zapadną decyzje ostateczne.

Z CAŁEGO ŚWIATA

Były mistrz Europy Mühlberger, specjalista w dźwiganiu ciężarów, zaangażowany został przez włoski Związek Atletyczny na trenera czołowych włoskich dźwigaczy ciężarów.

Mistrz świata w wadze półciężkiej Adolf Heuser, znokautował na meczu w Kolonii w obecności 6 tys. widzów Włocha Vittorio Livan już w pierwszej rundzie.

Policja antwerpijska wykryła na niedawnym meczu międzypaństwowym Belgia-Holandia w piłce nożnej, rozegranym w Antwerpii, że 5000 osób weszło na stadion za fałszywymi biletami wstępu. Fakt ten spowodował naturalnie niesłychane przetłoczenie stadionu na powyższym meczu. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Do tegorocznych rozgrywek tenisowych o puchar Davisa w strefie europejskiej przystąpiło 21 państw. Cyfra ta zmniejszyła się obecnie o dwie reprezentacje państwowe, mianowicie: Austrię, która w wyniku przemian politycznych nie będzie startować, oraz Nową Zelandię, która zrezygnowała z udziału.

GABINET DALADIERA — RZĄDEM OBRONY NARODOWEJ

Odprężenie w Paryżu

Paryż, 10. 4. PAT. Po długich nocnych naradach rada naczelna partii socjalistycznej powzięła znaczną większością głosów uchwałę, która odmawiała p. Daladier udziału socjalistów w jego gabinecie i nie przyrzekała mu nawet poparcia, tak jak to było z drugim gabinetem Chautemps, dając tylko pełnomocnictwa zarządowi partii i klubowi parlametarnemu do decydowania za każdym razem, jakie stanowisko deputowani socjalistyczni mają zająć w Izbie wobec rządu, zależnie od jego programu i posunięć politycznych. Premier Daladier, poinformowany o odpowiedzi socjalistów, nie uczynił im propozycji wzięcia udziału w rządzie i, wyciągając bezzwłocznie konsekwencje z ich stanowiska, dotrzymał zapowiedzi, tworząc w ciągu kilku godzin rząd, który już o godz. 15 przedstawił prezydentowi republiki.

Nie mając żadnych gwarancyj co do tego, jak się ustosunkuje do nowego rządu grupa socjalistyczna w parlamencie i wyrzekłszy się z góry udziału komunistów, nie przeprowadzając z nimi żadnych rokowań o zapewnienie sobie poparcia głosów komunistycznych w Izbie, premier rozwiązał niesłychanie trudną łamigłówkę parlamentarną w sposób bardzo prosty, wychodząc poza ramy uświęconych dotychczas form Frontu Ludowego i rozszerzając podstawy swej większości w Izbie ku centrum. Po raz pierwszy w Izbie Deputowanych, powstałej w wyborach majowych 1936 r., stanie przed nią rząd, nie mający na sobie wyraźnej pieczęci. Nawet bowiem styczniowy tegoroczny gabinet premiera Chautemps, obecnego wicepremiera w nowym rządzie, który był u władzy od stycznia do marca r. b., choć był niemal jednolitym gabinetem radykalnym, był jednak w Izbie tylko emanacją Frontu Ludowego i istniał tak długo, dopóki wszystkie trzy grupy stronnictwa ludowego dawały mu swe głosy.

Rząd premiera Daladier nie jest już rządem Frontu Ludowego i niezależnie od tego, czy socjaliści i komuniści głosować będą za nim lub przeciw niemu, może liczyć na dość solidną większość parlamentarną. Jest to pewnikiem, tym bardziej godnym podkreślenia, że w tragicznej niemal sytuacji, trwającej od stycznia r. b., rozwiązanie sytuacji na płaszczyźnie parlamentarnej w kierunku utworzenia gabinetu, dającego choćby minimalne gwarancje stałości, zaczynało wydawać się już poprostu beznadziejne. W tych warunkach Daladier rozwiązał zagadnienie stałego rządu, nie schodząc z płaszczyzny parlamentarnej. Osiągnął on to, stosując jednak pewną nową metodę tworzenia gabinetu na uzgodnieniu najważniejszych wytycznych polityki zagranicznej, wewnętrznej, społecznej i gospodarczej, grupując na tej podstawie poza wybitniejszymi działaczami swego własnego stronnictwa — również deputowanych grup opozycyjnych, które solidaryzowały się z tymi wytycznymi. W ten sposób premier Daladier utworzył rząd bardziej niż dotychczas uzgodniony i sharmonizowany od wewnątrz. Premier Daladier zachował przy tym w swych rękach tekę obrony narodowej, co jest rzeczą znamienną, ponieważ od dawna nie było we Francji rządu, którego kierownikiem byłby minister spraw wojskowych. Podnosi to poważnie autorytet gabinetu, nadając mu — zgodnie z intencją premiera Daladier — charakter rządu obrony narodowej.

Dzięki nieobecności socjalistów w rządzie, nowy gabinet ma o wiele poważniejsze szanse stałości, nie grozi mu bowiem obalenie od wewnątrz przez dymisję ministrów socjalistycznych w razie rozbieżności zdań, jak to było z pierwszym gabinetem premiera Chautemps. Opozycyjne nawet stanowisko klubu socjalistycznego na plenum Izby przy nowym układzie nie wystarczy do obalenia rządu.

Powstanie rządu premiera Daladier wywołało w Paryżu duże odprężenie. Wielkie wrażenie zrobiła szybkość decyzji premiera, który zgodnie z zapowiedzią, stworzył rząd w ciągu kilku godzin. Powołanie p. Bonneta na miejsce Paul Boncoura do kierownictwa sprawami zagranicznymi, mimo wytężonej akcji zakulisowej komunistów na rzecz utrzymania Paul Boncoura na Quai d'Orsay, zrozumiane zostało powszechnie jako wyraz dużej odwagi decyzji Daladier oraz jako zapowiedź harmonijnej współpracy francusko-angielskiej na dłuższą metę i zapowiedź odprężenia w stosunkach między Paryżem i Rzymem.

Utworzenie przez Daladier ściślejszego komitetu kierowniczego w łonie rządu, który zbierać się ma codzień, a do którego poza premierem, piastującym tekę obrony narodowej, i wicepremierem Chautemps, wchodzić mieli ministrowie spraw zagranicznych, wewnętrznych, skarbu i minister sprawiedliwości Reynaud, mający opinię wybitnego znawcy spraw finansowych — potraktowane zostało w kołach parlamentarnych i politycznych jako zapowiedź, że nowy rząd zamierza w szybkim i energicznym tempie podjąć wszystkie najpilniejsze i najtrudniejsze zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej Francji, które od dłuższego czasu czekały na rozwiązanie.

Arabowie zbojkotują komisję Woodheada?

Jerozolima, 10. 4. PAT. Przebywający poza Palestyną arabscy przewódcy wydali odezwę do ludności arabskiej, aby bojkotowała angielską komisję techniczną, która przybyć ma do Palestyny z końcem kwietnia b. r.

Gwałtowne walki na froncie Estramadura

Madryt, 10. 4. (R). Oddziały wojsk gen. Franco podjęły gwałtowny kontratak na zdobyte przez wojska rządowe pozycje w Estramadurze. Szczególnie zacięte walki toczyły się pod Carras Calejo. Pod naporem wojsk powstańczych rządowcy musieli wyrównać linię obrony, jednak Carras Calejo zostało utrzymane.

Lotnictwo rządowe bombardowało szereg miejscowości, m. in. Talavera i Puente del Alzobispo, gdzie rozproszono koncentrację wojsk nieprzyjacielskich. Artyleria ostrzeliwała drogę i linię kolejową, prowadzące do Talavera z Navalmoran de la Mata. Straty powstańców są podobno b. liczne.

Na froncie środkowym i na odcinku południowego Tagu oraz na odcinkach w pobliżu Madrytu trwa pojedynek artyleryjski.

Zjazd działaczy wiejskich woj. śląskiego

Katowice, 10. 4. PAT. Okręg śląski Obozu Zjednoczenia Narodowego zwołał na dzisiaj do Katowic zjazd działaczy wiejskich województwa śląskiego.

Na zjazd, który zgromadził około 1000 osób, przybył szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński.

—o—

Nieprawdziwa wiadomość

Toronto (Kanada), 10. 4. PAT. Wiadomość podana przez polsko-amerykańską prasę, jakoby Tony Oakland (Antoni Oklenda), zmarły niedawno posiadacz kopalni złota w północnej Kanadzie, pozostawił był milionowy majątek, nie odpowiada, jak się obecnie okazuje, prawdzie. Przy ocenianiu urzędowym spadku po nim, który w całości dostał się jego żonie, byłej manikurzystce w Chicago, wyszło na jaw, że cały ten spadek, według szacunku sądowego, wart jest zaledwie 320.000 dolarów.

—oo—

Zaginął angielski bombowiec

Londyn, 10. 4. PAT. Z Singapore donoszą, że w poniedziałek zaginął bez wieści trzymotorowy samolot bombowy, a należący do stacjonującej w Selatar eskadry bombowej. 30 samolotów brytyjskich sił lotniczych Dalekiego Wschodu przeprowadzało do dziś poszukiwania, które okazały się jednak bezskuteczne. Załogę samolotu stanowiło 3 oficerów-pilotów.

Wnuczkom Rasputina nie zezwolono lądować w Stanach Zjedn.

Nowy Jork, 10. 4. PAT. Przybyły tutaj z Francji dwie wnuczki Rasputina, które dotychczas wychowywane były w klasztorze. Dziewczęta te, liczące 15 i 17 lat, przyjechały w odwiedziny do swej matki Sołowiewowej, córki Rasputina, który od kilku lat przebywa w Ameryce i zarabia na życie jako woltyżerka cyrkowa. Władze imigracyjne jednak nie dopuściły dziewcząt do lądowania, gdyż zdaniem ich, nie posiadają one środków zarobkowania, a matce ich kończy się już kilkakrotnie odnawiane pozwolenie na pobyt w Stanach Zjednoczonych.

Dziewczęta po krótkim widzeniu z matką musiały wyjechać tym samym statkiem, którym przyjechały.

—oo—

150 milionów RM na rzecz przemysłu austriackiego

Berlin, 10. 4. PAT. Minister finansów Rzeszy hr. Schwerin-Krosigk otrzymał dziś ustawowe uprawnienie do udzielenia gwarancyj w wysokości 150 milionów marek na cele rozwoju przemysłowej gospodarki Austrii. Potrzebne do tego fundusze zostaną w przeważnej części dostarczone przez wiedeńskie banki „Oesterreichische Kreditanstalt“ i „Mercurbank“.

Ustawa ta ma na celu wzmocnienie produkcji i unowocześnienie austriackich zakładów przemysłowych.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Kepler W. Kalwaryjska 3, tel. 120-31; Rosenbaum B., Fałata 14, tel. 100-67; Stanowski J., Łobzowska 47, tel. 174-42; Owczyński T., Lubicz 34, tel. 158-26.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. Linia A-B 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Aleja 29 Listopada 17, plac Zgody 18, ul. Mogilska 16.

Co było wczoraj wieczorem na ul. Stradom?

Wczoraj po południu odbywało się w Podgórzu zgromadzenie endeckie, które trwało 2 godziny. Około godz. 7-ej wiecz. grupa uczestników tego zgromadzenia, ruszyła ulicami Krakowską i Stradomiem w stronę śródmieścia. Przechodząc tymi ulicami endecy wznosili okrzyki antyżydowskie, a w końcu poczęli zaczepiać i bić przechodniów żydowskich.

I tak wezwano na ul. Stradom karetkę Pogotowia Ratunkowego, a lekarz opatrzył następujące osoby: Józef Goldberger (lat 24), kupiec, zamieszkały Paulińska l. 30 — rana łuku brwiowego, Majer Gross, (lat 52), zam. Bocheńska l. 5 — 2 rany głowy, Hersz Knobel, (lat 60), zam. ul. Szeroka — krwotok ucha prawego oraz Hersz Haber (lat 40), kupiec z Warszawy — rana kłuta pod łopatką.

Ponadto wybito szyby w kilkunastu sklepach żydowskich, a kilku kramarzom, stojącym na ul. Krakowskiej rozsypano zawartość kramów.

Na rogu ul. Bernardyńskiej oddział policji rozprószył endeków.

„Dni Kolonialne“

W niedzielę odbyły się w Krakowie obchody z okazji „Dni Kolonialnych“. O godz. 10 przed poł. nastąpiła na Rynku krakowskim zbiórka związków, stowarzyszeń, oddziałów LMK oraz młodzieży. Po przemówieniu oraz odśpiewaniu pieśni uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta.

Obrady maszynistów kolejowych

W Krakowie rozpoczęły się w niedzielę obrady zjazdu Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych, przy udziele delegatów z całej Polski. Przed rozpoczęciem obrad delegacja udała się na Wawel, gdzie złożyła hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zjazd wysłał depeszę hołdowniczą do ministra komunikacji. Obradom przewodniczy p. Siadak z Warszawy.

Krwawy bój w podziemiach Sukiennic

W podziemiach Sukiennic doszło do incydentu w ustępie między dozorcą tego ustępu a 29-letnim Janem Głowackim. W wyniku zajścia Głowacki zgłosił się na stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie stwierdzono u niego rany tłuczone i ciętą na głowie.

—oo—

— ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ w Krakowie przy ul. Brzozowej 5 zawiadamia niniejszym, że wpisy do 1 klasy powszechnej przyjmuje się codziennie w biurze sekretariatu od 9—14-ej przed południem.

—oo—

Brzegi Niagary obsunęły się

Montreal, 10. 4. (O). Brzegi wodospadu Niagary uległy zmianie. Tym razem stało się to skutkiem obsunięcia się części brzegów, które podmyte wodą i osłabione ostatnim naporem lodów runęły z wysokości 186 stóp do spienionych wód wodospadu.

Z teatru, literatury i sztuki

— DWA PRZEDSTAWIENIA PO CENACH NAJNIŻSZYCH. Dziś T. Dostojewskiego „Sen wujaszka“, z udziałem J. Karbowskiego (rola główna), J. Koreckiej, H. Pawłowskiej, E. Jaworskiej, T. Burnatowicza, W. Woźnika, E. Dankiewiczówny, A. Klońskiej, H. Kierzkowej, M. Mrowińskiej, I. Osuchowskiej, J. Romowicz i in. Jutro „W małym domku“ T. Rittnera z udziałem w roli głównej reż. J. Karbowskiego. Oba przedstawienia dane będą po cenach najniższych.

— „PIOSENKA O KADECIE“ sztuka Tadeusza Wołowskiego będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego i ukaże się na scenie krakowskiej w najbliższą środę.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: 8.30 wiecz. „Sen wujaszka“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Orient Express“ i „Eskapada Weroniki“.
ATLANTIC: „Towarzysze broni“ (Erick v. Stroheim) i „Robert i Bertrand“ (Bodo, Dymsza, Grossówna).
APOLLO: „Światła bulwarów“ (Madeleine Carroll, Dick Powell i in.).
BAGATELA: „Na Sybir“ (Smosarska, Bodo) i „Silly Symphony“.
L. O. P. P.: Motyl hiszpański (Jeanette MacDonald).
MUZEUM: „Za chwilę szczęścia“ (Robert Taylor).
PROMIEŃ: „Tańczący pirat“.
STELLA: Niedorajda.
SZTUKA: Scherlock Holmes (film niemiecki).
UCIECHA: „Byłam szpiegiem“ Dita Parlo i Pierre Blaucher).
WANDA: „Pani Walewska“ (Greta Garbo, Charles Boyer).

—oo—

— Z „EZRY CHALUCOWEJ“. Dziś posiedzenie Sekcji Młodzieży, godz. 8 wieczór.

— ARLOSOROWIA. Dziś 8-ma wiecz. plenarne zebranie.

— „OBRÓT WEKSLOWY W PRAKTYCE KUPIECKIEJ“. Żydowska Średnia Szkoła Handlowa w Krakowie, ul. Stradomska L. 10. zawiadamia, że na powyższy temat wygłosi wykład mgr Bertold Wachsmann dziś o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny.

— ZWIĄZEK CHEMIKÓW ŻYDÓW. Dziś godz. 20-ta zebranie koleżeńskie w lokalu Związku. W programie przegląd prasy chemicznej oraz referat o problemach gospodarczych przemysłu chemicznego w r. 1937.

— NAJSTARSZA TEATROLOGIA KRAKOWSKA. Prelekcję na ten temat wygłosi znawca i historyk teatru lektor U. J. dr Władysław J. Dobrowolski na 77-ym zebraniu naukowym Tow. Miłośników Krakowa we wtorek 12 bm. w wielkiej sali Muzeum Przemysłowego ul. Smoleńsk 9. Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnymi. Początek godz. 18.30. Wstęp 25 gr. Zebranie to będzie ostatnim w bieżącym sezonie.

Otwarcie żydowskiej szkoły handlowej w Warszawie

Warszawa, 9. 4. (A) W Warszawie nastąpiło dziś uroczyste otwarcie szkoły handlowej, założonej przy czynnym poparciu Centrali Zw. Kupców.

W swoim czasie donosiliśmy o awanturach na tle niezajmowania przez Żydów miejsc w ławkach ghettowych w szkole im. Bruna. Większość uczniów żydowskich na skutek tego wystąpiła z tej szkoły, wskutek czego uczelnię musiano zamknąć.

Z inicjatywy rodziców uczniów tej szkoły przystąpiono do zorganizowania pierwszej żydowskiej szkoły handlowo-administracyjnej. Szkoła ta powstała pod nazwą „Komercium“ i dziś odbyło się jej uroczyste otwarcie. Absolwenci tej szkoły mają zapewnioną przez C. Z. K. praktykę handlową.

Orzeczenie Sądu Najwyższego

Warszawa, 10. 4. (A) Sąd Najwyższy rozpatrywał onegdaj sprawę, którą wytoczono przełożonemu klasztoru OO. Bazylianów w związku z tym, że klasztor odmówił wywieszenia chorągwi o barwach narodowych w dniu Święta Niepodległości 11 listopada. Sąd Najwyższy orzekł, że nie wywieszanie flag o barwach narodowych mimo wezwania ze strony władz stanowi demonstracyjne okazanie niechęci państwu polskiemu i podlega karze.

TERMIN.

— Nasz kasjer nie przyszedł.
— Kiedy wróci?
— Gdy przyłapie go policja. (Le Rire)

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i a przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych. I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.